Olbrzymi wybuch rafinerii naftowych w Ameryce

Orędownik

Cena egzemplarza 10 groszy

Ilustrowany dziennik narodowy i katolicki

Nr 163 Wydanie Ł. Rok 68 Środa, dnia 20 lipca 1938

WŚRÓD INDIAN



Amerykanka Lola Schuchter studiująca narzecza indyjskie została adoptowana przez indyjski szczep „Czarnych stóp"

NA KALIFORNIJSKIEJ PLAŻY



Letnią siedzibą amerykańskich nababów są kąpieliska nadmorskie nad Pacyfikiem pod Kalifornią

Dziś Paryż przyjmuje angielską parę królewską

Szczegóły programu wizyty królewskiej — Bogate dekoracje — Wizyta królewska wyrazem wzmocnienia przyjaźni francusko-angielskiej

Paryż. (PAT) Dzienniki przytaczają już szczegóły programu wizyty królewskiej podając, że król Jerzy VI w czasie swego pobytu we Francji będzie nosił kolejno cztery różne kostiumy: na dworcu wysiadając z pociągu będzie miał na sobie mundur wielkiego admirała floty brytyjskiej, wieczorem na przyjęciu w pałacu Elizejskim oraz w Wersalu w czasie rewii wojskowej król będzie w mundurze naczelnego wodza armii brytyjskiej, na przyjęciu w ambasadzie będzie w żakiecie, wieczorem zaś na wielkim przyjęciu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych — we fraku.

Para królewska przybędzie we wtorek nie na główny dworzec, na który przychodzą pociągi z Anglii (Saint-Lazare), lecz na niewielką stacyjkę kolei obwodowej paryskiej, mieszczącą się w pobliżu Lasku Bulońskiego.

Dworzec ten został całkowicie przebudowany i bogato udekorowany. Architekci nadali zarówno dworcowi jak i salonowi honorowemu, w którym odbędą się pierwsze powitania i prezentacje, charakter olbrzymiego wspaniałego namiotu, udekorowanego ośmiu gobelinami z zamku SaintCloud i innych zamków królewskich we Francji. Dekoracja urządzona została w ten sposób, że salon przypomina znany z obrazów historyczny namiot na tzw. złotym polu na wybrzeżu francuskim, gdzie nastąpiło historyczne spotkanie między królem francuskim Franciszkiem I a królem Anglii Henrykiem VIII.

Poza darami, przygotowanymi przez miasto Paryż, a nawet przez poszczególne dzielnice Paryża, przemysł jedwabniczy Lyonu ma złożyć królowej w darze artystyczną skrzynię z jedwabiami lyońskimi, wśród których ma się znajdować sztuka jedwabiu, tkana specjalnie dla królowej, a osnuta na motywach angielskich herbów królewskich.

Dar ten wręczy królowej w imieniu korporacji jedwabiarzy lyońskich mer miasta Lyonu, a jednocześnie przewodniczący Izby Deputowanych Herriot.

Londyn. (ATE) Dyplomatyczny korespondent czasopisma „Observer" nawiązując do wymiany listów między premierem Chamberlainem a premierem Daladier twierdzi, że wymiana jest interesująca nie dlatego, że porusza jakieś nowe kwestie polityczne, ani dlatego, że przynosi jakieś nowe zobowiązania rządu angielskiego, lecz jako dowód, że oba rządy zamierzają w całej pełni wykorzystać wizytę królewską dla wzmocnienia wzajemnej przyjaźni i dobrej woli. Angielska polityka zagraniczna opiera się na kardynalnej zasadzie, że interesy obu państw są zbieżne. W równym stopniu — dodaje dziennik — pozostaje prawdą, że interesy te zależą od porozumienia z Niemcami.

Zgon królowej-matki Marii

Rumunia pogrążona w żałobie

Bukareszt. (PAT). Dziś o godz. 11 odbyło się w zamku Pelishor w Sinaia konsylium lekarskie u łoża królowej-matki, Marii, po czym wydano następujący oficjalny biuletyn:

„Stan zdrowia królowej jest bardzo poważny. Dziś nastąpił ponownie wewnętrzny wylew krwi. Królowa jest bardzo osłabiona. Tętno wynosi 120."

Bukareszt. (Tel. wł.) Rumuńska królowa-matka Maria, której stan zdrowia pogarszał się z godziny na godzinę, zmarła w poniedziałek o godzinie 18 w zamku Pelishor Finai. Przy łożu śmierci znajdował się król Karol, następca tronu Michał i księżniczka Elżbieta.

Sprawa inż. Doboszyńskiego na początku września

Doboszyńskiemu dotychczas nie zwrócono rękopisu jego dzieła pt. „Ustrój narodu"

Warszawa. (Tel. wł.) Termin nowej rozprawy przeciwko Doboszyńskiemu będzie ustalony w początku września.

Doboszyński trzykrotnie prosił o wydanie mu manuskryptu dzieła „Ustrój narodu", zakwestionowanego przez władze więzienne. Skryptu nie zwrócono.

Obecnie inż. Doboszyński przystąpił do **napisania nowej pracy. (w)**

Gdzie wyjedzie min. Beck?

Warszawa. (Tel. wł. „Völkischer Beobachter" przynosi wiadomość zaprzeczającą doniesieniu o mającym nastąpić wyjeździe min. Becka do Włoch.

Prawdopodobnie doniesienie to powstało przez to, że włoski min. Ciano dotychczas nie rewizytował min. Becka w Warszawie. Jest natomiast bardzo prawdopodobne, że min. Beck wyjedzie do Abazji, by złożyć sprawozdanie przebywającemu tam Prezydentowi Rzplitej i przy tej okazji odnowi swe stosunki z włoskimi mężami stanu. (w)

Nominacje w sądownictwie

Warszawa. (Tel. wł.) Kierownik nadzoru prokuratorskiego Olgierd Krzyczyński został mianowany wiceprokuratorem Sądu Apelacyjnego we Wilnie.

Prokurator S. O. we Wilnie Wacław Krzywopisza mianowany został prokuratorem S. A. we Wilnie.

Prokurator S. O. w Warszawie Jan Korkuć mianowany został prokuratorem S. O. w Lublinie. (w)

Terroryści proszą o ułaskawienie

Warszawa. (Tel. wł.) Do Prezydenta Rzplitej napływają liczne podania o ułaskawienie. M. i. zwróciło się o łaskę dwaj terroryści Ukraińskiej Organizacji Nacjonalistycznej, którzy zamordowali dwoje właścicieli majątku, Jasińskich, pod Bełzcem. (w)

Ceny przelotu z Wilna do Kowna

Warszawa. (Tel. wł.) Władze lotnicze ustanowiły specjalne ceny na przelot z Wilna do Kowna. Jak dotąd, większość pasażerów do Kowna rekrutuje się właśnie z Wilna.

Miejsce zarezerwowane przy przelocie z Wilna do Kowna kosztuje złotych 19, a nie zarezerwowane tylko zł 9,50. (w)

Jaskinia gry hazardowej

Czerniowce. (PAT) Policji czerniowieckiej udało się wykryć w samym centrum Czerniowiec dobrze zorganizowaną jaskinię gry hazardowej, uczęszczaną przez koła towarzyskie Bukowiny. Wiele osób aresztowano.

Sejm zajmie się sprawą cen artykułów rolniczych

Uzupełnienie obrad Sejmu — Sprawa ubezpieczeń od ognia dla rolników — Nowela o prawie przemysłowym

Warszawa. (Tel. wł.) Na wstępie plenarnego posiedzenia Sejmu marsz. Sławek zawiadomił Izbę, iż otrzymał od prezesa Rady Ministrów zarządzenie Prezydenta R. P. o uzupełnieniu przedmiotu obrad Sejmu projektem ustawy o środkach finansowych na popieranie gospodarczo uzasadnionego kształtowania cen artykułów rolniczych.

Bezpośrednio potem przystąpiono do pierwszego czytania projektu ustawy, dla załatwienia którego marsz. Sławek zaproponował powołać komisję specjalną w składzie 30 osób.

Pos. Szumowski uzupełnił zaproponowaną listę nazwiskami dwóch posłów. Propozycja została przyjęta, wobec tego komisja składa się z 32 osób.

Następnie pos. Długosz zreferował sprawozdanie komisji administracyjno-samorządowej o uchwale Senatu, zmieniającej nowelę o przymusowym ubezpieczeniu od ognia. Komisja postanowiła nowelę Senatu odrzucić. Nowela wprowadza ułatwienie dla drobnych rolników.

Pos. Zaklika stwierdził, że ubezpieczenie jest słuszne, natomiast niesłuszne jest wprowadzenie monopolu na rzecz PZUW i uważa, że rolnik powinien mieć prawa ubezpieczania się tam, gdzie zechce, a jedynie na wypadek nie ubezpieczenia się w ogóle powinien być ubezpieczony w PZUW. Działalność PZUW ocenia mówca ujemnie. Zakład ten, korzystając z monopolu, stał się urzędem biurokratycznym, na którym cierpią interesy rolnika.

W głosowaniu nowela Senatu została odrzucona.

Pos. Zakrocki referował zmiany Senatu do noweli o prawie przemysłowym. Komisja wypowiedziała się za przyjęciem zmian, wprowadzających zarząd nad działalnością cechów, wskazując, iż wprowadziłoby to skostnienie działalności cechów. W zakończeniu referent stwierdził, że Senat nie zmienił ustawowego terminu wejścia w życie ustawy tak, że będzie ona działała wstecz, tj. od 1 lipca rb.

Pos. Jahoda - Żółtowski wypowiedział się za utrzymaniem przymusu fakultatywnego w cechach. W głosowaniu obie zmiany Senatu przyjęto. (w)

Słowacy czują się pokrzywdzeni przez Czechów

Słowackie przedstawicielstwo krajowe ostro krytykuje stanowisko rządu wobec żywotnych spraw Słowacji

Bratysława. (PAT) W Bratysławie odbyła się sesja słowackiego przedstawicielstwa krajowego, na której posłowie Słow. Stron. Ludowego poddali ostrej krytyce stanowisko rządu wobec problemów słowackich.

Mówcy wskazali na to, że samorząd słowacki właściwie w ogóle nie istnieje, gdyż każda, nawet najdrobniejsza sprawa, wymaga zatwierdzenia ze strony Pragi. Rząd, który obecnie przygotowuje zmianę ustawy o samorządach, nie zwrócił się w ogóle do słowackiego przedstawicielstwa krajowego celem zasięgnięcia opinii w poszczególnych kwestiach. Reforma winna być dokonana w ścisłej współpracy z przedstawicielstwem krajowym, gdyż tylko wtedy osiągnie ona swój cel.

Zwrócono również uwagę na pokrzywdzenie Słowacji na polu gospodarczym. Na Słowację nakłada się coraz to nowe ciężary, rząd nie stara się jednak w ogóle o ich pokrycie, wskutek czego stan gospodarczy Słowacji stale się pogarsza.

Kolejka wpadła na samochód ciężarowy

Szofer oraz dwaj pasażerowie odnieśli rany

Warszawa. (Tel. wł.). W poniedziałek w godzinach południowych nastąpiło zderzenie motorówki na kolejce Grodzieckiej z samochodem ciężarowym.

Z Warszawy w kierunku do Piaseczna jechała kolejka, prowadzona przez motorówkę, a obok drogą jechał samochód ciężarowy, naladowany węglem.

Przed cegielnią w Dąbrówce samochód ciężarowy, prowadzony przez Aleksandra Błaszczyńskiego, wyprzedził nieznacznie motorówkę i skręcił raptownie, by przez tor przejechać do cegielni.

Kierowca motorówki, Feliks Szadowski nie zdołał już powstrzymać rozpędu i mimo raptownego zahamowania uderzył w tył ciężarówki. Samochód został zdruzgotany, a pięć ton węgla, jakim był załadowany wóz, rozsypało się na miejscu katastrofy.

Jadący samochodem szofer Błaszczyński oraz dwaj pasażerowie, bracia Jan i Józef Sabałowie, zostali ranni. W wagonie motorowym uszkodzony został przód wozu. (w)

Kraków bez prądu

Kraków. (PAT). Ub. nocy nad Jaworznem i okolicą przeszła gwałtowna burza, która spowodowała kilkakrotne przerwy w dostawie prądu elektrycznego dla Krakowa. Po godz. 23 nastąpiła przerwa w ruchu tramwajowym. Burza spowodowała również przerwy w połączeniach telefonicznych i telegraficznych.

Lot okrężny Holandia-Belgia

Haga. (PAT). W dniu 15 bm. rano wystartowało z lotniska w Ypenburgu 66 samolotów do 3-dniowego lotu okrężnego Holandia — Belgia. W locie bierze udział 7 państw, m. i. również Polska z 2 maszynami. Wśród licznie zebranych na lotnisku osobistości oficjalnych obecny był również poseł R. P. w Hadze, Babiński.

O stosunku Paderewskiego do sprawy żydowskiej

Żydowski „Nasz Przegląd" drukuje wyjątki z pamiętników J. I. Paderewskiego, w formie korespondencyj z Londynu, w których przedstawiony jest stosunek Paderewskiego do zagadnienia żydowskiego z czasów przedwojennych. „Warszawski Dziennik Narodowy" zapowiada zajęcie się tą sprawą.

ZE ŚWIATA

W Kownie rozpoczęto budowę wielkiej kliniki weterynaryjnej kosztem ponad pół miliona litów: znajdzie tu pomieszczenie również instytut bakteriologiczny.

*

W Monachium w ogrodzie zoologicznym słoń rzucił się na dozorcę i zadał mu śmiertelne rany kłami. Słoń ten urodził się w Monachium i był wychowany przez dozorcę. Nieszczęśliwy człowiek w kilka minut po wypadku zmarł.

*

W kopalni węgla w Arsie (w górnych Włoszech) nastąpił wybuch prochu węglowego. Kilku robotników zostało zasypanych: dwóch z nich zginęło, sześciu odniosło rany.

*

Tragiczna katastrofa wodnopłatowca typu „Breguet" który rozbił się o skały w pobliżu Cherbourg, spowodowała śmierć 2 osób: porucznika marynarki Mareta oraz radiotelegrafisty Legalla. 8 osób zostało rannych. Wodnopłatowiec ten miał na pokładzie 11 pasażerów.

Polsko-niemiecka konferencja kolejowa

Katowice. (PAT) W poniedziałek, dnia 18 bm., o godz. 10 rano rozpoczęła się w domu zdrojowym w Wiśle polsko-niemiecka konferencja kolejowa.

Przedmiotem obrad konferencji, która potrwa 5 dni, jest sprawa rozkładu jazdy kolejowej na okres zimowy. Obradom przewodniczy inż. Gloc z dyrekcji kolejowej w Toruniu. Ogółem z obu stron uczestniczy w obradach 40 delegatów.

Uczestnicy konferencji w czasie pobytu w Wiśle odbędą szereg wycieczek, urządzonych przez Ligę Popierania Turystyki.

Sześciu jeńców za biskupa

Paryż. (KAP.) Paryski „Figaro" donosi z Barcelony, że gen. Franco na skutek propozycji Barcelony wymienienia jeńców narodowości angielskiej i amerykańskiej na Włochów, wziętych do niewoli przez „czerwonych", od powiedział, iż zgadza się wydać sześciu Anglików i Amerykanów za biskupa Teruelu. Arcypasterz ten został w 1937 r. uwięziony przez „czerwonych" i przyrzeczono zwrócić mu wolność, jeśli się wypowie za rządem republikańskim. Wobec kategorycznej odmowy, biskup pozostaje dotąd w więzieniu.

Odznaczenia francuskie dla komisarzy działu polskiego na wystawie paryskiej

Paryż. (PAT). W sobotę, jak już donosiliśmy, odbyło się w obecności prezydenta Republiki uroczyste posiedzenie, na którym minister handlu Gentin udekorował komisarzy generalnych poszczególnych państw i ich zastępców wysokimi odznaczeniami francuskimi. Polskę na tej uroczystości reprezentował chargé d'affaires Frankowski. Komisarz generalny pawilonu polskiego, prof. Lech Niemojewski, udekorowany został przez francuskiego min. handlu komandorią Legii Honorowej, a wicekomisarz pawilonu polskiego radca handlowy ambasady polskiej Stebelski komandorią orderu Czarnej Gwiazdy.

11 osób zginęło w katastrofie autobusowej

Buenos Aires. (PAT). Na jednym z przejazdów w pobliżu stacji kolejowej Coquimbito, w prowincji Mendozie, manewrująca lokomotywa najechała na autobus, doszczętnie go druzgocząc. Jedenaście osób zginęło na miejscu, pięć w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala, gdzie walczą ze śmiercią.

Zderzenie nastąpiło wskutek defektu w motorze autobusu, który przestał działać w chwili przejazdu przez tor kolejowy.

„Louis pobił Schmelinga"

Warszawa. (Tel. wł.) Według doniesień z Niemiec, przez parę nocy po porażce pięściarza Schmelinga z murzynem Louisem w Ameryce na ulicach Drezna rozklejane były plakaty z napisem „Louis pobił Schmelinga, kiedy zostanie pokonana Trzecia Rzesza?"

Dochodzenia prowadzone przez „Gestapo" nie dały żadnego wyniku. (w)

Tragiczne skutki wybuchu

Buenos Aires. (PAT). W czasie lotu ćwiczebnego w Panamie eksplodował na jednym z samolotów wojskowych zbiornik z naftą powodując pożar. W wypadku zginął pilot, towarzyszący mu mechanik i radiotelegrafista zostali bardzo ciężko poparzeni.

Wstrząsy podziemne

Paryż. (PAT). W Alpach Jurajskich nastąpił dziś szereg wstrząsów podziemnych. W Grenoble, Embrun i Guillestre doznały domy nieznacznych uszkodzeń. Z ludzi nikt nie ucierpiał.

Angielskie zamówienia lotnicze

Nowy Jork. (ATE). Angielskie ministerstwo lotnictwa zamówiło w amerykańskich zakładach lotniczych 400 silników typu Wright Cyclone 1100 HP. Silnik tego typu był użyty przez lotnika Howarda Hughesa podczas lotu dokoła świata. Rząd angielski zamówił 200 samolotów tego samego typu, na którym dokonał swego lotu Hughes. Silniki Wright będą wmontowane do tych samolotów.

Sowieckie forty w Zatoce Fińskiej

Leningrad (ATE) Na płytkich miejscach Zatoki Fińskiej, u wejścia do portów leningradzkiego i kronsztandzkiego, sowiecka inżynieria morska postanowiła w przeciągu 5 lat wybudować szereg nowoczesnych fortów na sztucznych wyspach.

Jeden taki fort został ukończony w ubiegłym tygodniu i nazwany „Forteca 17 Października". Komisja odbiorcza fort ten przejęła, a obecnie rozpoczęły się próbne strzelania.

Sensacyjny projekt ofiarowania Niemcom kolonij

Portugalia, Belgia i Anglia mają rzekomo oddać na rzecz Niemiec część brytyjskiej Rodezji, belgijskiego Konga i portugalskiej Angoli — Niemcy żądają zwrotu wszystkich dawnych kolonij niemieckich oraz uzupełnień

Londyn (Tel. wł.) Dziennik „Evening Standard" zamieścił w sobotę sensacyjną wiadomość, jakoby Portugalia, Belgia i Anglia stanęły przed ewentualnością oddania pewnych obszarów kolonialnych na rzecz Niemiec.

Nie określając bliżej źródła tej sensacyjnej wiadomości „Evening Standard" twierdzi, że chodziłoby o oddanie terytorium, złożonego z części angielskiej Rodezji Północnej, portugalskiej Angoli i belgijskiego Kongo.

Wielką trudność stanowiłaby kwestia dostępu do morza dla tego terytorium. Możliwy dostęp przez Angolę dałby Niemcom zbyt wielką przewagę nad kolonią portugalską.

Dziennik sam stawia tę wiadomość pod znakiem zapytania, wyraża bowiem wątpliwości, czy Niemcy przyjęłyby ten obszar kolonialny, gdyż w tajnym memoriale, doręczonym rzekomo Chamberlainowi przed kilku tygodniami, Niemcy wysunęły żądanie zwrotu wszystkich dawnych kolonij niemieckich oraz uzupełnienia ich przez dodanie pewnych terytoriów przyległych.

W dalszym ciągu „Evening Standard" donosi, że wizyta prezydenta Portugalii gen. Carmony w Angoli i innych koloniach portugalskich ma pozostawać w związku z rzekomymi planami rządu angielskiego, dotyczącymi nowego podziału kolonij.

Dziennik twierdzi, że rząd angielski już zwrócił się do rządów portugalskiego i belgijskiego o odstąpienie odpowiednich części swych posiadłości kolonialnych w Afryce celem zaspokojenia postulatów kolonialnych Niemiec.

Rzeczoznawcy angielscy mają badać obecnie projekt utworzenia z części północnej Rodezji i Konga belgijskiego obszaru kolonialnego dla Niemiec. Jednakże ponieważ obszar ten byłby pozbawiony dostępu do morza, więc podróż prezydenta Carmony może być na celu zbadanie możliwości utworzenia „korytarza" do morza dla tej przyszłej kolonii niemieckiej po przez terytorium Angoli portugalskiej, bez narażenia na szwank strategicznego bezpieczeństwa posiadłości portugalskich w Afryce.

Z NASZEGO STANOWISKA

Przewrót w umysłach

Głębsze przemiany w każdej społeczności ludzkiej zaczynały się zawsze od przemian, jakie zachodziły w sercach i umysłach członków tej zbiorowości, słowem od przemian duchowych, moralnych.

Kto chciał istotnie rządzić swym narodem, ten zawsze dbał o oparcie duchowe, moralne swych współrodaków, bo wiedział, iż rządy oparte tylko na sile mechanicznej i strachu są i krótkie i pełne niebezpieczeństw.

Znane jest powiedzenie, iż tzw. wielka rewolucja francuska zaczęła się... w salonach. Tak! Na długie bowiem lata przed wybuchem rewolucji w salonach, gdzie podówczas skupiało się życie warstwy oświeconej, szerzyły się myśli, idee, hasła, które upowszechniły się na barykadach ulic Paryża.

Od wielu lat obserwujemy w Polsce zjawisko duchowego podboju społeczeństwa przez ideologię narodową, reprezentowaną tak konsekwentnie przez Stronnictwo Narodowe.

Jeśli np. w tych dniach opinia publiczna tak jednolicie ustosunkowała się przeciwko masonerii, to dlatego, że długie lata z pism Romana Dmowskiego, dra K. M. Morawskiego i licznego zastępu publicystów narodowych płynęły myśli uświadomienia o obcości wolnomularstwa dla ducha polskiego.

Podobnie było i ze sprawą żydowską i z nauką o narodzie i z zagadnieniami polityki zagranicznej i wieloma innymi kwestiami.

Często nawet niepozornie, podświadomie dokonywał się przewrót w umysłach, który doprowadził do zmiany klimatu moralnego w Polsce. Myśl narodowa święciła i święci tryumfy w społeczeństwie polskim, co „czerwona" hołotka wypomina z takim żalem tej części „sanacji", która szczerze, czy nieszczerze przeszła już na „podwórko ideowe endecji..."

Polski ruch narodowy, mając pięćdziesiąt lat dobrej tradycji kultury politycznej zawsze docenia! uprawę umysłową swych szeregów. Jeśli nawet w ostatnich czasach — zwłaszcza od okresu Obozu Wielkiej Polski — nastąpił poważny skok i w rozwoju techniki organizacyjnej naszego obozu, to nie kosztem poniechania ruchu umysłowego.

Odrodzenie ruchu narodowego w Polsce i dokonany przezeń przewrót w umysłach społeczeństwa dokonał się właśnie za pomocą ideologii, sformułowanej w naszej literaturze politycznej i publicystyce.

O żywości ruchu narodowego w Polsce świadczą, coraz liczniej ukazujące się publikacje narodowe. Dość wymienić, że na progu sezonu wakacyjnego ukazały się takie pozycje, jak z Pism Romana Dmowskiego, już szósty kolejno tom „Upadek myśli konserwatywnej w Polsce" z licznymi uzupełnieniami, a w druku jest rewelacyjny tom „Pism pomniejszych" — Dmowskiego z okresu przedwojennego.

Świeżo wznowiono, dzięki drowi Załusce nowe wydanie głośnych „Dziejów Polski" śp. prof. Wacława Sobieskiego, któremu w walce o prawdziwą historię Polski serce pękło...

Piotr Ponisz wzbogacił literaturę żydoznawczą — tak obfitą w Polsce, iż zagranica, jak np. młodzi Czesi jej nam zazdroszczą, cenną rozprawą „Sprawa żydowska w Polsce ze stanowiska narodowego i katolickiego".

Młodsze pokolenie narodowe dało nam na wakacje kilka cennych studiów, jak dr Tadeusz Bielecki „Karol Hubert Rostworowski — Zarys idej społeczno-politycznych", Jędrzej Giertych — „Sprawa litewska" i zapowiedź nowej książki jesienią „O wyjście z kryzysu" z przedmową mec. Kazimierza Kowalskiego.

Warto podkreślić, iż rozprawy Bieleckiego i Giertycha są odbitkami ze świetnie redagowanego przez Zygmunta Berezowskiego miesięcznika programowego Stronnictwa Narodowego pt. „Polityka Narodowa".

Wreszcie z zakresu masonoznawstwa otrzymaliśmy dzięki młodym tłumaczom dwie cenne książki zagraniczne, Roberta Schneidera „Masoneria przed sądem" w tłumaczeniu Wiktora Buttlera i Jean'a Marquès-Rivière „Podwójne oblicze wolnomularstwa" w tłumaczeniu dr Anny Danuty Drużbackiej.

Wiadomo, iż książki pisarzy narodowych w Polsce nie są wydawane dla przyjemności lub reklamy za subwencjonowane pieniądze. Książki te często wbrew oficjalnej krytyce i oficjalnym rynkom zbytu doskonale „idą", osiągając duże, jak na stosunki polskie nakłady. Lektura tych publikacyj żłobi poważne ślady w umysłach społeczeństwa, toruje łącznie z energiczną akcją organizacyjną drogę nowemu porządkowi rzeczy w Polsce.

STEFAN NIEBUDEK

Złe skutki fatalnego systemu w szkolnictwie

W czasie ostatnich egzaminów wstępnych do szkół średnich przepadło wielu absolwentów szkół powszechnych. Przebieg egzaminów dał niepokojący obraz rezultatów nauczania w szkołach powszechnych.

„Parę przykładów — pisze „Polonia" — wziętych z brzegu przy ostatnich egzaminach do gimnazjum (wiek zdających: lat 12 do 14, ukończona zreformowana 6-letnia szkoła powszechna):

„Chłopak, zapytany: kto był Jan Sobieski? — milczy, nie wie. Nie wie nic, jak gdyby nie słyszał nigdy takiego nazwiska.

„Od innego dowiedziano się, że był w teatrze na „Balladynie". Zapytano go więc: kto napisał „Balladynę"? Odpowiedź: Gebethner i Wolf!...

„Inne pytanie: Czy wiesz coś o tym, jak powstały na ziemi góry? Odpowiedź: A — bo dostała wzdęcia (sic!).

„Pytanie: Powiedz, skąd pochodzi zmiana pór roku?

„Chłopiec namyśla się, szuka natchnienia w suficie, w końcu pali: — To już Pan Jezus tak dał, panie profesorze.

„To była przynajmniej odpowiedź — rozbrajająca."

Przyczyny tego stanu rzeczy leżą niewątpliwie w fatalnych eksperymentach, którym uległo nasze szkolnictwo w dobie „jędrzejewiczowskiej". Pisaliśmy nieraz już o tym chaosie personalnym, programowym i podręcznikowym, o braku szkół i etatów, o przeciążeniu nauczycielstwa, jego położeniu materialnym i moralnym.

Dziś zbieramy logiczne skutki tego systemu.

Kiedy ujawniona zostanie tajemnica zamachu na płka Koca?

Pierwsza rocznica daremnego oczekiwania na wyniki śledztwa w sprawie zamachu w Małych Świdrach

Dnia 19 bieżącego miesiąca upłynął rok okrągły od zamachu bombowego na płka Koca, ówczesnego szefa tzw. Obozu Zjednoczenia Narodowego. Rok cały, dwanaście miesięcy, a jednak społeczeństwo daremnie czeka na ogłoszenie wyników śledztwa.

Czytelnicy przypominają sobie dobrze, jak to zaraz po zamachu pewne czynniki próbowały podejrzenie rzucić na żywioły narodowe, zupełnie tak samo, jak to robiono po zamordowaniu min. Pierackiego.

Równocześnie śledztwo samo w sobie, i to z wszystkimi okolicznościami, związanymi z zamachem choćby tylko bardzo pośrednio, otoczone zostało bezwzględną tajemnicą, tak, że prasa krajowa nie mogła niczego podać do wiadomości publicznej, nie wyłączając nazwiska Bieganka, który przybył z bombą do posiadłości płka Koca w Małych Świdrach i — prawdopodobnie wskutek nieumiejętności „fachowej" — sam przez bombę został rozszarpany, a którego nazwisko z różnymi szczegółami zajścia zostało ogłoszone przez pisma zagraniczne. Odnośne egzemplarze pism tych można było w Polsce kupować na ulicach miast, ale prasa krajowa musiała milczeć w dalszym ciągu.

Dopiero po upływie dalszego okresu wyczekiwania pojawił się komunikat oficjalny, wymieniający Bieganka. Ale przecież Bieganek, kryminalista spod Ostrowa, był w tej sprawie niewątpliwie tylko narzędziem, i to ślepym, tępym narzędziem. Gdzie jest dłoń, która mu bombę powierzyła i skierowała go do Małych Świder? Jak wygląda środowisko, które zamach zorganizowało, i którego celom służyć miał zamach nieudany czy udany?

Na kardynalne te pytania nie ma społeczeństwo odpowiedzi po upływie roku od zamachu.

Przypominamy, że minister sprawiedliwości Grabowski oświadczył w dniu 21 sierpnia rb. w Sejmie w odpowiedzi na interpelację dosłownie:

„Z uwagi na tajemnicę śledztwa nie mogę panom wiele objawić. Są jednak aresztowani i przypuszczam, że niedługo będzie pan poseł miał możność przekonać się dowodnie o postępie tej sprawy."

Tak brzmiało oświadczenie ministra sprawiedliwości w sześć miesięcy po zamachu. Od tego momentu upłynęło nowych sześć miesięcy i — mimo owej zapowiedzi: „niedługo" oraz mimo, że od tak dawna „są aresztowani" — tajemnica trwa dalej.

Czy dziwić się, że w tych warunkach krążą wersje najprzeróżniejsze o nieujawnionych, jak dotąd, sprawcach zamachu? Można bowiem w tej sprawie skrępować ręce prasie, ale nie zdoła się zapobiec temu, że z ust do ust płyną komentarze, nie utrwalone w druku, ale nie mniej rozpowszechniające się i nie mniej wymowne.

Dlatego, będąc zwolennikami rozwijania się naszego życia publicznego w pełnym świetle, — wobec faktu, że od zamachu na płka Koca upływa już rok cały, ponownie nalegamy, by bez zwłoki ujawnione zostały wyniki śledztwa i społeczeństwu wskazani zostali ci, którzy są rzeczywistymi sprawcami tego, co polecone zostało Biegankowi.

Władza kazała skonfiskować

Votum separatum sędziego Rybińskiego wbrew postanowieniu sądu władza administracyjna zakazała publikować

Wileński „Głos Narodowy" (dawniej „Dziennik Wileński") podał był brzmienie votum separatum sędziego Rybińskiego w sprawie wyroku na prof. Cywińskiego, jednak Starostwo Grodzkie w Wilnie cały tekst skonfiskowało (zajęło). Obecnie — jak donosi „Głos Narodowy" — Sąd Okręgowy w Wilnie po rozpoznaniu wniosku tamtejszego Starostwa Grodzkiego o zatwierdzenie zajęcia i po wysłuchaniu wniosku prokuratora postanowił zajęcie uchylić, jako bezzasadne i pozbawione podstaw prawnych. Uzasadnienie brzmi:

„Zajęty artykuł stanowi nie przedruk zajętego przez Komisariat Rządu st. m. Warszawy artykułu prasowego, lecz część wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie, albowiem votum seperatum sędziego wyrokującego niewątpliwie stanowi składową część uzasadnionego wyroku, i dla sprawy jest obojętną rzeczą, skąd redakcja wyrok ten uzyskała; wyroki sądów, o ile szczególne przepisy prawne inaczej nie stanowią, są jawne, a w danym wypadku w braku tych innych szczególnych przepisów: wyrok sądu zarówno w całości, jak i w części, jest jawny i przeto może być publikowany."

W następstwie tego postanowienia wileńskiego Sądu Okręgowego „Głos Narodowy" ogłosił ponownie brzmienie votum separatum sędziego Rybińskiego.

Zamierzaliśmy uczynić to samo. Brzmienie opinii sędziego Rybińskiego było już w naszej zecerni. Jednak z Warszawy nadszedł — wbrew postanowieniu Sądu Okręgowego w Wilnie — zakaz władzy administracyjnej publikowania votum separatum sędziego Rybińskiego: ma ono być bezwzględnie konfiskowane.

FOTOGRAF W MASCE



Na manewrach rumuńskich wystąpili dziennikarze i fotografowie w pełnym rynsztunku przeciwgazowym. Na zdjęciu fotograf, podczas pracy.



Sensacyjna przegrana Śląska

w ćwierćfinałowym spotkaniu o puchar Polski

Ćwierćfinałowe spotkania o puchar Polski przyniosły w niedzielę olbrzymią niespodziankę w postaci wysokiej przegranej Śląska we Lwowie. Poza tym w Łodzi reprezentacja tamtejsza dopiero po walce uporała się na własnym boisku z Pomorzem, zwyciężając dopiero po przedłużeniu. Do półfinałów, które odbędą się w dniu 7 sierpnia, zakwalifikowały się więc Łódź, Warszawa, Kraków i Lwów. Finałowe spotkania rozegrane zostaną 11 listopada.

Warszawa i Wilno 3:0 (2:0)

Wilno. — Spotkanie zakończyło się zasłużonym zwycięstwem Warszawy. Gra była ciekawa, choć zwycięstwo drużyny warszawskiej wywalczone zostało bez większego wysiłku. Bramki strzelili Baran w 10 minucie i Święcki w 40 minucie oraz w 21 minucie po zmianie stron. Wilnianie grali po przerwie w dziesiątkę z powodu usunięcia z boiska przez sędziego Bioka.

Łódź — Pomorze 2:1 (1:1, 1:1)

Łódź. — Łódź zapewniła sobie zwycięstwo dopiero w przedłużeniu gry. W czasie normalnym spotkanie dało nierozstrzygnięty wynik 1:1.

Gra była bardzo ciekawa i stała na ogół na zadawalającym poziomie. Pomorzanie nie zawiedli oczekiwań. Walczyli bardzo ambitnie i w zupełności dorównywali przeciwnikowi. Bramki dla Łodzi strzelili Lewandowski i Koszke, jedyną dla Pomorza Kamiński. Sędziował p. Trygalski z Poznania.

Lwów — Śląsk 7:1 (4:0)

Lwów. — Spotkanie zakończyło się sensacyjnym zwycięstwem lwowian. — Śląsk jako całość zawiódł kompletnie. Drużyna lwowska miała swój bardzo dobry dzień. Górowała zwłaszcza w akcjach podbramkowych. Bramki dla zwycięzców zdobyli Majowski, Skoczeń i Żurkowski po dwie, i Niemiec jedną. Jedyną bramkę dla Śląska strzelił Peterek przy stanie 5:0.

Kraków — Stanisławów 2:0 (1:0)

Stanisławów. — Drużyna krakowska musiała walczyć, aby to spotkanie wygrać. Obie bramki strzelił Skalski.

Efektowny wyścig ślizgaczy

Poznań. — W niedzielę w godzinach popołudniowych na Warcie koło Szeląga zapanował żywy ruch. Powietrze zapełniło dudnienie licznych motorówek, które zjechały się tu na trzeci doroczny wyścig, organizowany przez „Unię".

Do wyścigu zgłosiła się stosunkowo znaczna liczba 14 zawodników, w tym 3 ślizgacze, które po raz pierwszy stanęły w konkurencji. Wzdłuż trasy długości 500 m, zebrało się ponad 1500 widzów. — Organizacja była dobra, wykazała jednak jeszcze pewien brak doświadczenia u organizatorów i dlatego jest pocieszającą wiadomość, że w najbliższym czasie utworzyć ma się specjalna sekcja, zrzeszająca tę kategorię sportowców.

W wyścigu, który odbył się w czterech kategoriach, rywalizacja odbywała się między motorkami niemieckiej konstrukcji oraz motorkami produkcji poznańskiego konstruktora Stefana Malcherka. Zwycięstwo maszyn polskich zasługuje na szczególne podkreślenie.

W przerwach odbyły się oryginalne pokazy wioślarskie i ratownicze dwóch załóg Stowarzyszenia Młodych Marynarzy oraz pokaz bardzo oryginalnych, niewidzianych dotychczas nart wodnych, zbudowanych przez p. Wiśniewskiego.

Wypadków w czasie wyścigu nie było, jedynie wskutek defektów wycofać musiał się Gregorowicz na ślizgaczu oraz dwie inne łodzie. Najciekawszym był naturalnie wyścig ślizgaczy, gdzie konkurencja była bardzo wyrównana oraz uzyskiwano dużą szybkość, dochodzącą do 60 km na godzinę, przy czym zawodnicy wykazali dobrą technikę nawrotów.

Z mistrzostw pływackich



Z lewej Szczepańska, mistrzyni Polski w skokach, z prawej — Kudlińska z Poznania.

Rewelacją mistrzostw w Bielsku był młody zawodnik Jędrysik z Giszowca, który ustanowił szereg nowych rekordów Polski.

Bielsko. — Drugi dzień mistrzostw pływackich Polski odbył się znowu przy pięknej, słonecznej pogodzie. Ustalone zostały nowe rekordy polskie, a konkurencja we wszystkich biegach była niezwykle wyrównana. Bohaterem dnia był znowu Jędrysik.

Po zawodach została ustalona reprezentacja Polski na spotkanie z Finlandią. Skład przedstawia się następująco:

Panowie — 100 m dow. Jędrysik (Gisz) i Marchlewski (Grudziądz). 400 m dow.: Jędrysik i Zubowicz (Legia), rezerwa:. Marchlewski. 100 m wznak: Kumant (PZL), Kowalski (Crac.), rez. Lenert. 200 m klas.: Heidrich i Rusin (EKS). Trampolina: Maerz i Bredlich. Wieża: Maerz i Ziaja. 3×100 m zm.: Kumant, Heidrich i Jędrysik. 4×200 m dow.: Jędrysik, Marchlewski, Priebe i Szrajtman.

Panie — 100 m dow. i 400 m dow: Kratochwilówna (AZS Warsz.) i Dawidowiczówna. 100 m wznak: Banaszewska (AZS Warsz.), Fonfarówna (Gisz), rez.: Dawidowiczówna. 100 m klas.: Bollówna (EKS), Kowalska (ŁKS), rez.: Szumiłowska (Sokół Grudziądz). Trampolina: Szczepańska, dr Kokali, Kowalewska. Pietrzykowska (AZS), rez.: Kudlińska (Unia). 3×100 m zm.: Banaszewska, Bollówna i Kratochwilówna.

Finlandia otrzymała oficjalną ofertę

Paryż. — Prezes Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego hr. Baillet Latour zakomunikował, że do fińskiego komitetu olimpijskiego wystosowane zostało oficjalne zapytanie, czy Finlandia jest gotowa przeprowadzić XII igrzyska olimpijskie w myśl uchwały, zapadłej na kongresie w Kairze. Odpowiedzi Finlandii, która — jak wynika z dotychczasowych doniesień z Helsinek — powinna wypaść potwierdzająco, oczekiwać należy w dniach najbliższych.

Zimowa olimpiada bez narciarzy

Oslo. — Przewodniczący międzynarodowej federacji narciarskiej (FIS) mjr Oestgaard (Norwegia) złożył w Oslo oświadczenie, że FIS nie będzie brała udziału w olimpiadzie w 1940 r. bez względu na kraj, który ją będzie organizował. W wypadku, gdyby organizację olimpiady zimowej powierzono Norwegii, natenczas Norwegia ją przeprowadzi, jednakowoż bez zawodów narciarskich. Jest natomiast wielce prawdopodobnym, że Norwegia poczyni starania o uzyskanie organizacji mistrzostw świata, tzw. zawodów FIS i zawody te odbyłyby się w czasie zimowej olimpiady.

Finlandia podejmuje się organizacji igrzysk olimpijskich w 1940 r. Komitet, wyłoniony przez fińską radę ministrów, oraz magistrat m. Helsinek w składzie 10 osób (m. in. znajduje się w komitecie prezes fińskiego komitetu olimpijskiego, minister spraw wewn. Kekonen) powziął wczoraj uchwałę, że Finlandia może podjąć się roli organizatora igrzysk olimpijskich w 1940 r.

Z chwilą nadejścia oficjalnej propozycji w tej sprawie międzynarodowego komitetu olimpijskiego, zwołane zostanie nadzwyczajne posiedzenie rady miejskiej Helsinek, która wyasygnuje na ten cel potrzebne kredyty.

Finlandia domaga się ograniczenia programu Olimpiady. Prasa paryska zamieszcza oświadczenie fińskiego ministra spraw wewnętrznych w sprawie organizacji 12 Olimpiady przez Finlandię. Finlandia, stwierdził minister, chętnie podejmie się przeprowadzenia olimpiady pod warunkiem pewnego ograniczenia jej programu. Po. Pomimo stosunkowo krótkiego okresu czasu, Finlandia będzie mogła przygotować odpowiednio igrzyska, ale oczywiście Międzynarodowy Komitet Olimpijski musiałby w tej sprawie powziąć jak najszybciej decyzję. Pewną trudność dla Finlandii stanowiłaby kwestia ulokowania zawodników i uczestników, którzy przybyliby do Helsingforsu na olimpiadę. Zawodników można byłoby ulokować częściowo na parowcach, które byłyby zakotwiczone w porcie helsingforskim. Kwestia ta zostałaby w ten sposób rozwiązana nawet bez budowy specjalnych pomieszczeń.

Wyścigi pływackie w Powidzu

Powidz — Odbyły się tu drugie doroczne propagandowe zawody pływackie, zorganizowane przez sekcję Unii poznańskiej. Zawody odbyte na terenie uzdrowiska Powidz wywołały bardzo duże zainteresowanie publiczności, gromadząc na starcie około 30 zawodniczek i zawodników z Poznania, Wrześni, Gniezna i okolicy.

Kolarstwo

Dokoła Francji. W niedzielę rozegrany został 10-ty etap międzynarodowego biegu kolarskiego dokoła Francji, na trasie Perpignan — Montpellier (141 km).

W etapie tym zwyciężył Belg Van Schendel w czasie 4 g. 02:32, 2) A. Magne (Fr), 3) Lauwers, 4) Mersch, 5) Clemens.

W łącznej klasyfikacji 10 etapów prowadzi nadal Belg Van Verwaecke w łącznym czasie 60 g. 03:28, 2) Bartali (Wł) 60 g. 04:13, 3) Vissers 60 g. 11:14. Drużynowo prowadzi Francja.

Jedenasty etap „Tour de France" odbył się wczoraj na 223 km długiej trasie z Montpelliers do Marsylii. Rozpoczęty w Pirenejach pojedynek między Belgem Verwaecke a Włochem Bartalim trwał w dalszym ciągu. Kolarze mieli dużo łatwiejszą przeprawę z uwagi na to, że jechali po nizinie. Na metę, dzięki lepszemu finiszowi, wpadł pierwszy Bartali w czasie 6 godz. 52:10, przed Verwaeckem, Leducqem, A. Magne, Bergamaschim i Mariem. Na siódmym miejscu klasyfikowanych zostało trzynastu kolarzy. Dzięki zwycięstwu wczorajszemu, Bartali nadrobił jedną minutę, mimo to w ogólnej klasyfikacji prowadzi nadal Verwaecke w ogólnym czasie 69 godz. 03:36, 2) Bartali 69 godz. 06:22, 3) Visers 69 godz. 15:11, 4) Cosson 69 godz. 17:02, 5) M. Clement, 6) Dissoaux.

Lekka atletyka

Sensacją zawodów w Warszawie był pierwszy w tym roku na terenie Polski, start Walasiewiczówny. Zawodniczka ta zwyciężyła na 100 metrów w dobrym czasie 12 sek. przed Jarzębińską (Skra) 13.8. Inne wyniki: 1 000 m — Kusociński (Warsz) 2:34. 400 m — Matelski (Warszawianka) 54.1. W dal — Wojnowski (Warsz) 603 cm. Wzwyż — Maliszewski Pol; 160 cm. Wzwyż i w dal pań — Wenclówna (Pol) 140 i 456 cm. 3 000 m — Marynowski (Warsz) 9:25. Dysk pań — Balajówna (Skra) 30.63. Kula — Arciszewski (Warsz) 11.92.

W Czeladzi odbył się w niedzielę mecz lekkoatletyczny kobiecy, w którym katowicka Pogoń pokonała miejscowe Amatorskie Tow. Sportowe w stosunku 56:39 p.

Mistrzostwa Niemiec w pięcioboju zdobył znany lekkoatleta, Hein Sievert, z 4061 p. Poszczególne wyniki jego:

100 m — 11,1, w dal — 7,05 m, kula — 14,60 m, w wyż — 180 cm, 400 m — 52 sek. Drugie miejsce w pięcioboju zdobył Gehmert 3814 pkt.

Mistrzostwa Anglii. W sobotę rozegrane zostały w Londynie w *konkurencji międzynarodowej* mistrzostwa Anglii. *Niezwykły sukces* uzyskali Włosi, zdobywając 6 pierwszych miejsc.

Wyniki były następujące:

100 y — Osendaro (Hol) 9.8. 440 y — Brown (Ang) 49.2. 880 y — Collyer (Ang) 1:53,7. 1 mila — Wooderson (Ang) 4:13,4. 3 mile — Emery (Ang) 14:21. 6 mil — Beviaqua (Wł) 30:06.6. 120 y pł. — Finlay (Ang) 14.4. 440 y pł. — Bosmann (Belg) 54,1. 4×440 y — Barauca (Mediolan) 43,2. Maraton — Beeman (Ang) 2 g. 36:29. Kula — Profet (Wł) 14.07. Dysk — Gonsorini (Wł) 43:60. Młot — Healion (Irlandia) 52.45. Skok w dal — Maffei (Wł) 7.52. Oszczep — Blakeway (Ang) 60.8 m. Trójskok — Boyce (Irlandia) 14.05. Chód na 2 mile — Cooper (Ang) 14:02,2.

Piłka ręczna

Mistrzostwa Polski w siatkówce. W Toruniu w niedzielę, w drugim dniu półfinałowych rozgrywek o mistrzostwo Polski KPW w koszykówce męskiej uzyskano następujące wyniki:

Poznań — Radom 44:20, Pomorze — Katowice 37:32, Katowice — Radom 48:35, Poznań — Pomorze 64:32.

Do finału, który rozegrany zostanie 10 i 11 września w Radomiu, zakwalifikowały się reprezentacje KPW Pomorza i Poznań.

Pięściarstwo

Niemcy — Włochy 10:6. W Duisburgu rozegrane zostało w niedzielę międzypaństwowe spotkanie Niemcy — Włochy, zakończone zwycięstwem Niemców 10:6.

W wadze muszej Wardecchia (Wł) wypunktował Strangfelda, w koguciej Wilke (N) pokonał na punkty Włocha Sergo, w piórkowej Vicini (Wł) wypunktował Ostlaendera. W wadze lekkiej Nuernberg (N) wygrał na punkty z Peire, w półśredniej Murach (N) wypunktował Pittoriego, w średniej Baumgarten (N) pokonał na punkty Włocha Ferrario, w półciężkiej Musina (Wł) wypunktował Vogta, który po raz ostatni walczył jako amator. Wreszcie w wadze ciężkiej Runge (N) wygrał na punkty z Lazzarim.

Tenis

WLTK — Pogoń (Kat) 5:3. W niedzielę zakończony został w Warszawie dwudniowy mecz półfinałowy o drużynowe mistrzostwo Polski pomiędzy drużyną warszawskiego LTK a Pogonią katowicką.

Spychała (W) pokonał Konczaka (P) 9:7, 6:1 a Bratek wygrał z Bełdowskim 6:3, 6:3.

Wyniki niedzielne są następujące: Spychała — Bratek (P) 6:1, 6:1. Kończak (P) — Bełdowski 6:0, 8:6 Siodówna — Bemówna (P) 6:3, 1:6, 6:3. Bełdowski — Spychała i Bratek — Kończak 6:4 6:2.

Kapiak mistrzem szosowym Polski

Kraków. — W niedzielę odbyła się ostatnia kolarska eliminacja szosowych mistrzostw Polski, zorganizowana przez krakowski O. Z. K. Trasa, prowadząca z Krakowa przez Bochnię, Tarnów, Pilzno i z powrotem, długości 205 km, była bardzo trudna wskutek kiepskich dróg i upału. Spośród 20 startujących zawodników ukończyło wyścig zaledwie 9.

Zaraz po starcie, na piątym km, odpadł, wskutek defektu roweru, znakomity kolarz warszawski, Wasilewski. Przed półmetkiem wycofał się również wskutek defektu maszyny — Kiełbasa. W tej sytuacji wyścig był pojedynkiem pomiędzy braćmi Kapiakami.

Na półmetku w Pilźnie pierwszym był Mieczysław Kapiak, w drodze powrotnej jednak musiał ustąpić pierwszeństwa swemu bratu Józefowi. Z kolarzy krakowskich najlepiej spisał się Wando (Cracovia), który stale zagrażał Kapiakom.

Ostateczna klasyfikacja wyścigu przedstawia się następująco:

1) Kapiak Józef (Jur-Warszawa) 7 g. 15:18, 2) Kapiak Mieczysław (Jur) 7 g. 15:19, 3) Wandor (Cr) 7 g. 16:32, 4) Duda (Garb) 7 g. 36:15, 5) Frankowski (Kraków), 6) Jaźwiec (Fort Bema).

W klasyfikacji ogólnej obu eliminacyj (pierwszej i trzeciej, druga została unieważniona) mistrzem szosowym Polski został Józef Kapiak — 15 pkt.

Według nieoficjalnej tabeli dalsze miejsca są następujące: 2) Kapiak Mieczysław 14 p., 3) Kiełbasa 14 p., 4) Wandor 13 p., 5) Borowski 13 p.

SPRAWY GOSPODARCZE

Ogólnopolski zjazd wynalazców w Łodzi

Łódź, 18. 7. — Polskie Stowarzyszenie Popierania Wynalazków w Łodzi wyłoniło komitet organizacyjny wszechpolskiego zjazdu wynalazców, który według ustalonego planu odbyć ma się w Łodzi w dniach 8 i 9 października rb.

Będzie to pierwszy tego rodzaju zjazd, na którym prócz spraw zawodowych, ma być opracowany szczegółowy nowy statut działalności Stowarzyszenia celem usprawnienia pomocy uboższym wynalazcom w realizacji nowych projektów.

Niemcy budują statki w Kłajpedzie, Litwini — w Sowietach

Stocznia kłajpedzka otrzymała większe zamówienie od towarzystwa okrętowego Lindenau i Co. w Hamburgu na budowę dwu statków pasażersko - towarowych, które będą kursowały na linii Hamburg — Ameryka. Jest to już drugie zamówienie wspomnianego towarzystwa, udzielone stoczni kłajpedzkiej, która, jak wiadomo, nieomal całkowicie znajduje się w rękach niemieckich.

Przedstawiciel bałtyckiego Lloydu litewskiego, inż. Indrejka, na zaproszenie rządu sowieckiego udał się na statku „Mariampol" do Leningradu, celem zapoznania się z działalnością tamtejszej stoczni im. Ordżonikidze i ewentualnego udzielenia jej zamówień na budowę statków litewskich.

Rzemiosło na Targach Wschodnich we Lwowie

Lwowska Izba Rzemieślnicza organizuje w ramach XVIII Międzynarodowych Targów Wschodnich we Lwowie, Targi Rzemieślnicze, które trwać będą od 3 do 13 września 1938.

W Targach Rzemieślniczych uczestniczyło już szereg zakładów z całej Polski, wystawiając swe eksponaty bądź w stoiskach zbiorowych, bądź indywidualnych. O tym, że wystawcy rzemieślnicy odnieśli rzeczywiste korzyści z uczestnictwa świadczy fakt, iż zaraz po ukończeniu Targów prosili o zarezerwowanie im stoisk na rok bieżący. Zgłoszenia wystawców na Targi Rzemieślnicze przyjmuje również Izba Rzemieślnicza w Łodzi, gdzie można otrzymać niezbędne informacje. Termin zgłoszeń do 27. 7. rb. Zgłoszenia późniejsze przyjmowane będą z podwyższeniem cen stoiska o 10 pct.

Krótkie informacje gospodarcze

(k) **Kredyty Banku Gospodarstwa Krajowego dla polskiego handlu hurtowego.** W porozumieniu z Radą Naczelną Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego, Bank Gospodarstwa Krajowego w rozszerzeniu dotychczasowej akcji kredytowej dla kupiectwa, przystąpił do uruchamiania ulgowego kredytu dla polskiego, zorganizowanego handlu hurtowego. Podania osób zainteresowanych winny być kierowane do Banku za pośrednictwem lokalnych organizacyj kupieckich, przez Naczelną Radę Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego. Kredyty mogą być w zasadzie udzielane na okres do 3 lat przy jednorocznym okresie karencyjnym w spłatach kapitałowych. Oprocentowanie wynosić będzie 6 pct p. a.

Notowania giełd zbożowo-towarowych

Bydgoszcz, 18. 7. 1938. — Żyto 22.75 do 23; pszenica I st. zb. 26.50, II st. 25—25.50; jęczmień I gat. 17—17.25, II st. 16.75—17; otręby żytnie 12.50—13; otręby pszenne r. 11.50—12, śr. 12—12.50, gr. 13—13.50; mąka żytnia 65% 33.25 do 33.75; mąka pszenna 65% 40—41.

Łódź, 18. 7. 1938. — Żyto 21.25—21.50; pszenica 28—28.50, zb. 27.75—28; jęczmień przem. 17—17.50; owies jedn. 20.25—20.50; zb. 19.75—20; otręby żytnie 12.25—12.50; otręby pszenne śr. 11 do 11.25, gr. 11.25—11.50; mąka żytnia 65% 33 do 33.75; mąka pszenna 65% 39—39.50.

Katowice, 18. 7. 1938. — Żyto 21—21.50; pszenica czerw. 26.50—27, j. 26—26.50, zb. 25.50 do 26; jęczmień przem. 18—18.50, past. 17.25 do 17.75; owies jedn. 20.50—21, zb. 19.50—20; otręby żytnie 10—10.50; otręby pszenne gr. 12.50—13, śr. 11—11.50, m. 10—10.50; mąka żytnia 65% 38.50 do 39.

Lwów, 18. 7. 1938. — Żyto I st. 18.50—18.75, II st. 18.25—18.50; pszenica czerw. jed. 25.25 do 25.50, zb. 24.25—24.50, b. jed. 25.75—26, zb. 24.75 do 25; jęczmień przem. 15.75—16.25, past. 14.75 do 15; owies I st. 19.75—20, II st. 18.25—18.75; otręby żytnie 9.25—9.50; otręby pszenne gr. 10.50 do 10.75, śr. 8.50—9.25, m. 10.50—10.75; mąka żytnia 65% 31.25—31.50; mąka pszenna 65% 40 do 40.50.

Warszawa, 18. 7. 1938. — Żyto I st. 20.50 do 21; pszenica 27.25—27.75, jedn. 27.25—27.75, zb. 26.75—27.25; jęczmień I st. 17.75—18, II st. 17.25—17.50, III st. 17—17.25; owies I st. 21.50 do 22, II st. 19.50—2[illegible]; otręby żytnie 10.[illegible]—11; otręby pszenne gr. 12.50—13, śr. 11.25—11.75, m. 11.25—11.75; mąka żytnia 65% 32—32.75; mąka pszenna 65% 38.50—40.50.

Olbrzymi pożar rafinerii naftowych

14 zbiorników wyleciało w powietrze — 3 osoby zabite, 50 ciężko rannych

Nowy Jork. (Tel. wł.) W Wellesville, w stanie nowojorskim w poniedziałek z rana wybuchł olbrzymi pożar. Płoną mianowicie wielkie zakłady rafineryjne światowej sławy towarzystwa Sinclair Oil Company.

Na miejscu od szeregu godzin trwa akcja ratownicza , a bierze w niej udział kilkadziesiąt oddziałów straży pożarnych, miejscowych i z okolicy. Akcja ratownicza jest bardzo utrudniona z powodu wybuchających stale mniejszych lub większych zbiorników.

Dotąd czternaście z nich wyleciało w powietrze. Wśród tych wybuchł olbrzymi zbiornik z niebywałą siłą i detonacją. Olbrzymie kawałki zbiornika wyleciały w powietrze i wpadły w tłum osób, zebranych w większej odległości od miejsca katastrofy, przyglądających się pożarowi.

Trzy osoby zostały na miejscu zabite, 50 dalszych jest ciężko rannych.

Z pobliskich piętnastu miejscowości zaalarmowano również ludność, która pomaga w akcji ratowniczej oraz zlokalizowania pożaru, który grozi rozszerzeniem na dalsze sąsiednie zbiorniki i budynki.

Przyczyny pożaru są dotąd niewyjaśnione. Pożar wywołał w okolicy niebywałe podniecenie, ogółem bowiem zakłady liczą 308 mniejszych lub większych zbiorników, z których — o ile nie uda się opanować płomieni — większa część grozi eksplozją, co spotęgowałoby rozmiary i tak już olbrzymiej katastrofy.

Zaginął lotnik amerykański

Lotnik amerykański Carrigan wystartował w nieznanym kierunku i odtąd nie daje znaku życia

Warszawa. (Tel. wł.) Jak donoszą z Nowego Jorku, istnieje tam duże zaniepokojenie o losach lotu 31-letniego lotnika amerykańskiego Carrigana, który — jak przypuszczają — wystartował do Europy na samolocie starej konstrukcji, bo z roku 1930.

Carrigan kilka dni przedtem odbył lot na tej maszynie nad kontynentem amerykańskim z Longbeach do Nowego Jorku, w czasie 17 g. 50 min.

Po przylocie do Nowego Jorku, lotnik pozostał w maszynie, w której spędził noc, rano zaś nikomu nic nie mówiąc zapuścił sam motor i zanim zdołał się ktoś zapytać, dokąd leci, wystartował w kierunku na wschód.

Przypuszczają, że Carrigan poleciał do Europy. O los jego obawiają się tym bardziej, że w zbiornikach posiada on zaledwie 1450 litrów benzyny, która może mu wystarczyć tylko do brzegów Irlandii. (w)

Pieniądze w buciku i co z tego wynikło

Zbytnia ostrożność czasem też zawadzi

Katowice, 18. 7. — Skutkiem niesnasek rodzinnych Berta Kwasigrochowa, żona kupca z Katowic (Mariacka 37), podjęła w ubiegłym miesiącu swoje oszczędności z PKO w kwocie 600 zł i chcąc mieć je stale przy sobie a zarazem dobrze schowane wezwała do domu przygodnego szewca, który pod jej dozorem sporządził schowek na pieniądze w obuwiu.

Szewc robotę wykonał i pieniądze schował, jednak już po ukończeniu pracy wykorzystał moment niedozoru, rozciął bucik z boku i skradł pieniądze.

Szewca obecnie ujęto. Jest to Jan Gronikowski, zam. w Katowicach (Młyńska 33). (AJS)

POWRÓT HUGHES'A



Lotnik amerykański Hughes, który w ub. tygodniu w ciągu 91 godzin obleciał ziemię dookoła, w chwili po wylądowaniu na lotnisku nowojorskim. Na zdjęciu (kablowym) Hughes czwarty od strony lewej, w kapeluszu

Odgryzł bratu nos

w dowód wdzięczności za uratowanie mu życia

Bielsko, 18. 7. — Do zamieszkałego w Białej na ulicy 11 Listopada Jana Banasia przybył w odwiedziny brat jego Jerzy, zam. w Huciskach Wielkich.

Po małej sprzeczce gość postanowił odebrać sobie życie, chcąc skoczyć do znajdującej się w pobliżu studni. Przeszkodził temu w ostatniej chwili brat Jerzy.

Ażeby nie puścić na sucho takiej „okazji", postanowili ją oblać w najbliższej restauracji. Podczas libacji doszło znów do sprzeczki, w czasie której mięsożerny Jan odgryzł swemu bratu nos, oraz złamał jedno żebro.

Ofiarę niezwykłego zajścia przewiozło Pogotowie P. C. K. do szpitala w Białej. (j. p.)

Najbliższa konferencja Episkopatu

Na posiedzeniu Komisji Prawnej Episkopatu, w której wzięli udział kardynałowie oraz arcybiskupi Sapieha, Jałbrzykowski, Gall i księża biskupi Przeździecki i Szelążek, postanowiono, że plenarna konferencja Episkopatu Polski odbędzie się w Częstochowie w dniach 26 i 27 września rb.

Nie do wiary

„Głos Lubelski" ogłasza wiadomość wprost nie do uwierzenia. Pisze mianowicie, *że w szpitalu krzemienieckim dr Landsberg dokonał zabiegu chirurgicznego niedozwolonego przez prawo i dopuszczalnego tylko w wyjątkowych okolicznościach, co było chyba* usprawiedliwione stanem zdrowia chorej. Nie o to też idzie. Podobno jednak na salę operacyjną sprowadzono grupkę uczennic Liceum Krzemienieckiego w wieku 15 do 16 lat, aby przy zabiegu asystowały jako uczestniczki kursu samarytańskiego, urządzonego przez Liceum. Dwie uczennice na sali operacyjnej miały zemdleć a jedna uciekła mimo nawoływań operatora do powrotu na salę.

Mimo ustalonej opinii jaką ma Liceum Krzemienieckie, nie możemy uwierzyć w tę wiadomość, która chyba znajdzie wyjaśnienie.

8-letni chłopiec utonął podczas kąpieli

Mysłowice, 18. 7. — Wczoraj wieczorem w czasie kąpieli w dołach bagrowych, powstałych po wybraniu piasku na terenie kopalni „Mysłowice", utopił się 8-letni uczeń szkolny Stefan Stokłosa z Sosnowca (Naftowa nr. 17).

Pogotowie ratownicze kopalni „Mysłowice" prowadziło poszukiwania za zwłokami przez całą noc i wydobyło je dopiero w niedzielę we wczesnych godzinach porannych. (AJS).

Odznaczenie polskiego malarza

Warszawa. (Tel. wł.) Na wystawie polskiej w Budapeszcie malarz polski Czajkowski odznaczony został złotym medalem. (w)

10 tys. gołębi pocztowych

W sobotę 16 bm. o godz. 4 rano ze stacji kolejowej Zahacie na północnej granicy polsko-sowieckiej wypuszczono gołębie pocztowe w liczbie około 10 tysięcy, które biorą udział w tak zwanym ogólnopolskim konkursie i mają do pokonania przestrzeń dochodzącą do 900 km. Właściciele zwycięskich ptaków otrzymają nagrody pieniężne i honorowe. Gołębie, które zajmą pierwsze miejsca w konkursie, zostaną wysłane na międzynarodową wystawę, która odbędzie się w r. 1939 w Berlinie.

Zjednoczenie Polskich Stowarzyszeń Hodowców gołębi pocztowych ostrzega, że gołębie te są przygotowane, jako środek łączności dla wojska, wskutek czego nie jest wolno ptaków tych łapać, ani też do nich strzelać. W tej sprawie wydano w dniu 15 bm. komunikat przez radio. rodajne wyjaśnienie.

Dziewczynka pod kołami tramwaju

Nowy Bytom, 18. 7. — Wczoraj w południe na ulicy Niedurnego w Nowym Bytomiu została najechana przez tramwaj przebiegająca przez jezdnię dziewczynka, 7-letnia Helena Smolkówna z Nowego Bytomia (Niedurnego 29).

Doznała ona ciężkich obrażeń głowy i złamania kości piszczelowej u prawej nogi. Tramwajem tym odwieziono ofiarę wypadku do miejscowego szpitala hutniczego. (AJS)

Oszust w sukni kleryka

Piekary Śląskie, 18. 7. Policja w Piekarach Śl. przytrzymała pomysłowego oszusta, 24-letniego Adolfa Rorańskiego z Suchej Góry (pow. tarnogórski), który przybrany w sutannę kleryka grasował w Piekarach i okolicy, wyłudzając składki na różne cele religijne i zbierając abonament na różne czasopisma katolickie.

Oczywiście wszystkie pieniądze trafiały wyłącznie do jego prywatnej kieszeni. Zachodzi przypuszczenie, że Rorański sutannę ukradł jakiemuś klerykowi.

Osadzono go w areszcie. (AJS)

Znowu nieznane 3 samoloty nad terytorium Polski

Pawłów, 18. 7. — Wczoraj po południu zaobserwowano w Pawłowie przelot 3 wielkich jednopłatowców nieznanego pochodzenia, które szybowały na wysokości ponad 1.000 m kierując się z Niemiec w stronę Krakowa.

Mimo zapytań przez radio wystosowanych przez lotnisko katowickie do portów lotniczych w Gliwicach i Wrocławiu co do pochodzenia tych samolotów, Niemcy nie udzielili żadnej odpowiedzi.

Tajemnicze zaginięcie chłopca

Katowice, 18. 7. — Mistrz kowalski Albin Bojdol z Kończyc wysłał w sobotę swego ucznia 17-letniego Józefa Bryma z Pawłowa (3 Maja 16) na rowerze do składu Siminauera w Nowej Wsi po żelazo, dając mu na zakupy 10 złotych.

Chłopiec zniknął. Nie był ani w składzie ani też do warsztatu i domu nie powrócił. Wobec drobnej stosunkowo kwoty, jaką mu wręczył mistrz, wydaje się wątpliwe, by chłopiec wyruszył na poszukiwanie przygód, a raczej mógł ulec jakiemuś wypadkowi.

W ciągu 8 lat 20 mężów

Niesamowity rekord sowieckiej rozwódki

W dotychczasowych wyczynach rozwodowych rekord posiadała amerykańska blondynka Peggy Joyce, która rozwodziła się 10 razy i tyleż razy wychodziła za mąż. Kochliwa Amerykanka wydała nawet książkę pt. „Mężczyźni, małżeństwo i ja", w której opowiada obszernie o swych przygodach małżeńskich.

Oczywiście amerykański wamp przy każdym rozwodzie nie omieszkał zażądać odpowiedniej sumki. Amerykanka zebrała w ten sposób dość pokaźną fortunę.

Obecnie rekord amerykańskiej „rozwodomanki" pobiła obywatelka Sowietów, niejaka Maria Łakow, która zwróciła się do Stalina z prośbą, aby jej pozwolił wyjść za mąż po raz dwudziesty. Rosjanka jest silną brunetką i jak oświadcza, swoją karierę małżeńską" zaczęła mając lat 19. Obecnie ma ona 28 lat, więc jak z tego wynika, w ciągu ośmiu lat „przeżyła" dwudziestu mężów.

U nas takie rzeczy nie nazywają się małżeństwem, a mają one codzienną inną nazwę.

Bohaterski artysta, ratując tonącą, sam poniósł śmierć

Dunaj stał się wiecznym grobem dla bohaterskiego artysty i dziewczyny, którą chciał uratować

W Budapeszcie nad brzegiem Dunaju zdarzył się ostatnio tragiczny wypadek. Wielce znany i ceniony artysta-grafik Jerzy Nemes ujrzał nagle młodą dziewczynę, walczącą z falami. Artysta nie namyślając się ani chwili, rzucił się tonącej na ratunek. Niestety, silny prąd przeszkodził akcji ratunkowej, a artysta wkrótce sam począł tonąć. Wydobyto go jednak na przystani w stanie bliskim utonięcia. Po odzyskaniu przytomności Nemes znowu dojrzał tonącą, którą wir wyniósł na powierzchnię. I tym razem skoczył na ratunek. Udało mu się nawet dopłynąć do dziewczyny, ale ta kurczowo schwyciwszy go za włosy, pociągnęła go na dno. Po krótkiej walce fale Dunaju zamknęły się nad głowami obu tonących.

Nemes, bardzo zdolny artysta, liczył 32 lata życia. Pozostawił w nieutulonym żalu starych ubogich rodziców.

KRONIKA PABIANIC

Skandaliczne warunki pracy w żydowskich fabrykach. W murach Żyda Lidzbarskiego przy ul. Mariańskiej 3, w których znajduje się około 200 krosień, panują wprost skandaliczne warunki pracy, które musi znosić blisko 300 zatrudnionych tam robotników. Blisko fabryki znajduje się ustęp, z którego podczas lata przenikają do pobliskiej sali pracy straszne wyziewy. Brak również umywalni dla robotników. Warunki bezpieczeństwa przedstawiają również dużo do życzenia. Znajdujące się w fabryce obowiązkowo gaśnice pozostają nieraz puste. Może władze zajmą się tą fabryką?

Kradzież skrzynki cytryn. Na szkodę A. Owczarka, zam. przy ul. Zielonej 32 skradziona została 1 skrzynka cytryn. Jako podejrzanego o tę kradzież zatrzymano niejakiego Ryksę Józefa, którego osadzono w areszcie policyjnym.

Czyja teczka i parasol damski? W komisariacie P. P. znajdują się znalezione w parku im. Słowackiego parasol damski i teczka, zawierająca różne zeszyty, znaleziona na szosie do Dłutowa. Wspomniane przedmioty mogą prawi właściciele odebrać w komisariacie.

KRONIKA ZGIERZA

Zasłabł na ulicy. W sobotę w godzinach rannych zasłabł nagle przy ul. Piłsudskiego, Jan Szmydt (3 Maja 51). Pomimo natychmiastowej pomocy lekarskiej Szmydt nie odzyskał przytomności. Lekarz stwierdził paraliż serca i Szmydta w stanie beznadziejnym odwieziono do domu.

Zebranie Stow. Akcji Katolickiej. We wtorek, 19 bm. o godz. 8 wieczorem w sali Domu Parafialnego przy ul. Szerokiej 8, odbędzie się zebranie Stowarzyszeń Akcji Katolickiej, na którym omawiane będą sprawy organizacyjne.

Tramwaj ozorkowski najechał na furgon. W ub. piątek w Ozorkowie przy ul. Zgierskiej wydarzył się znów wypadek najechania tramwaju na wóz. Mianowicie tramwaj uderzył w tył furgonu Antoniego Kraula, właściciela fabryki gilz „Mars" (Zgierz, Zielona 4), w którym jechał agent i woźnica. Na szczęście woźnica i agent wyszli z wypadku bez szwanku, natomiast koń został pokaleczony, a furgon doszczętnie rozbity. Policja prowadzi dochodzenia.

KRONIKA ZDUŃSKIEJ WOLI

Kino Uciecha — „Daniel Bood".
Kino Muza — „W pułapce"

Roczna działalność Kasy Bezprocentowej. W maju ub. roku na terenie naszego miasta rozpoczęła swą działalność Polska Chrześcijańska Kasa Bezprocentowa, założona z inicjatywy Stron. Narodowego. Po roku pracy kasa ta może pochwalić się niemałym sukcesem, dzięki ofiarnej pracy zarządu. Kasa obecnie posiada przeszło 3.000 zł kapitału i dotąd udzieliła 75 pożyczek na sumę przeszło 7.000 zł, zasilając 16 rzemieślników, 22 kupców i 16 innych. Kasa liczy obecnie 71 członków.

Loteria fantowa księży misjonarzy. W niedzielę, 17 bm. ks. ks. misjonarze urządzają w parku miejskim loterię fantową na pomoc dla niezamożnej młodzieży kształcącej się w zakładach ks. ks. misjonarzy w Zduńskiej Woli.

KRONIKA SIERADZA

Z życia Tow. gimn. „Sokół". Towarzystwo gimn. „Sokół" w Sieradzu urządza w niedzielę, dnia 17 bm. wielką zabawę ogrodową w parku miejskim.

Wyjazd orkiestry strażackiej. W związku z otwarciem nowej ulicy w dniu 7 sierpnia w Szadku orkiestra strażacka z Sieradza weźmie udział w tej uroczystości.

KRONIKA WARTY

Na zlot sokoli do Aleksandrowa. W dniu 17 bm. wyjeżdża autobusem do Aleksandrowa drużyna Tow. gimn. „Sokół" w Warcie na zlot Sokoła okręgu łódzkiego.

Drut kolczasty przy skwerze. Skwerek w Warcie przy ul. Kpt. Skarżyńskiego, ogrodzony jest siatką drucianą, zaś nad nią na wysokości półtora metra prze-

W polskim sklepie polski towar. Społeczeństwo Warty niejednokrotnie zwracało uwagę kupcom chrześcijańskim, aby zakupy do swych sklepów czynili wyłącznie w hurtowniach polskich. Znajdują się jednak jeszcze tacy kupcy, którzy zakupy czynią u Żydów. Społeczeństwo polskie w Warcie odpowiednie będzie musiało się ustosunkować do tych kupców.

Amator cudzych wędlin. W sklepie rzeźnickim Jabłońskiego Antoniego w Warcie przyłapano na gorącym uczynku kradzieży wędlin niejakiego Monita, mieszkańca Warty. Amator cudzych wędlin został oddany w ręce policji.

KRONIKA RADOMSKA

Wielka impreza lotnicza w Radomsku. Komitet fundacji samolotu Ziemi Radomszczańskiej dla Armii wystarał się w zarządzie głównym LOPP w Warszawie o urządzenie w Radomsku propagandowej imprezy lotniczej, z której dochód przeznaczony zostanie na fundację samolotu. Termin imprezy ustalony został na dzień 7 sierpnia i odbędzie się na terenie majątku Strzałkowo pod Radomskiem. W imprezie wezmą udział 4 samoloty, które dokonają szeregu akrobacyj, przy czym odbędzie się pokaz skoków i loty propagandowe.

Dar robotników radomskich dla armii. W dniu 13. bm. delegacja robotników fabryki „Kryzel i Wojakowski" w Radomsku w osobach Wincentego Noconia, Stefana Kowalczyka i Wojciecha Wąsikiewicza złożyła komitetowi fundacji samolotu Ziemi Radomszczańskiej kwotę 303,10 zł zebraną z zaofiarowanego pół dnia pracy na ten cel przez wszystkich robotników.

Robotnicy i bezrobotni bez dachu nad głową. Ostatnie nakazy porządkowe w kwestii rozbierania szpecących miasto budynków pozbawiły dachu nad głową szereg licznych rodzin robotniczych. Mieszkańcy przeznaczonych na rozbiórkę domów pozostają dosłownie pod gołym niebem. Ostatnio wyrzucona na bruk wdowa Maria Surmacka wraz z 6 dziećmi i matką staruszkę mieszka już od kilku tygodni na podwórzu, chroniąc się w razie deszczu pod skleconą z resztek mebli budę, okrytą workami z cementu. Gdy i ten „dom" jako szpecący miasto ulegnie rozbiórce, dokąd się schroni biedna wdowa?

KRONIKA PIOTRKOWA

Lądowanie szybowców. W dniu 15 bm. na polach k. Rozprzy lądował szybowiec J. Nr 1002. Nr kolejny 29, pilotowany przez kpt. Orzechowskiego. Szybowiec ten brał udział w zawodach krajowych w Masłowicach koło Kielc. Tego samego dnia na polach sulejowskich opadł szybowiec cywilny S. G. 3 bis/36, pilotowany przez p. Pacholczyka z Warszawy. Szybowiec zabrano do Kielc, ze względu na niemożliwość dalszego kontynuowania podróży drogą powietrzną.

Nowa lista kar. Starostwo piotrkowskie ukarało około 20 właścicieli nieruchomości grzywnami od 50—200 zł z zamianą na areszty, za niedoprowadzenie swych posesyj do stanu wskazanego przez premiera Sławoj-Składkowskiego.

Strajk okupacyjny w Schloesserowskiej Manufakturze

1.200 robotników okupuje mury fabryczne — Nowe zakusy wyzysku robotnika — Dziwne stanowisko Min. Opieki Społecznej

Łódź, 18. 7. — Wynik zatargu, jaki wybuchł w zakładach Schloesserowskiej Manufaktury Fogla, był z góry przesądzony. Robotnicy przystąpili do strajku. 1.200 robotników pozostało w murach i okupuje fabrykę. Inspektor pracy podjął kroki, mające na celu zlikwidowanie zatargu.

Fogel w Min. Opieki Społ. uzyskał zatwierdzenie prawa obsadzania czterech krosien, zamiast — jak do tej pory — dwóch. Jest to nic innego, jak zapowiedź redukcji kilkuset robotników, którzy wobec obciążenia większego tkaczy będą w fabryce zbędni. Fogel co prawda zapowiedział, że żadnej redukcji przeprowadzać nie będzie, że wszyscy robotnicy — jak dotychczas — będą zatrudnieni. Jednak my wiemy, czym są tego rodzaju hasła.

Dziś są one rzucane jako przynęta robotnikom, a jutro, gdy przemysłowiec będzie uważał to za korzystne dla siebie, bez skrupułów wypowie niepotrzebnym robotnikom pracę.

To jedno. A drugie, że przerzucanie na jednego tkacza obowiązku jest wydatnym obciążeniem i dalszym sposobem wyzysku mas robotniczych, tym bardziej, że ma być utrzymana dotychczasowa stawka dzienna. Widać z tego, że przemysłowiec ma coraz większe apetyty. Zapisał się on chyba w pamięci całej Polski długotrwałym strajkiem w zakładach, spowodowanym tym, że chciał uzyskać nowe ulgi i koncesje.

Dziwić się jedynie należy, że tak łatwo poszło na żądanie Żyda Min. Opieki Społ., które powinna się raczej kierować jedyną zasadą, którą jest interes robotnika.

Usiłował zamordować dwie osoby

Piotrków, 18. 7. — W dniu 15 bm. na polach wsi Stefanów gminy Woźniki omal nie doszło do podwójnego zabójstwa.

24-letni Wojtasik Henryk kilkakrotnie strzelił z rewolweru do Marianny Lis i syna jej Apoloniusza. Na szczęście większa odległość uniemożliwiła trafienie.

Niedoszłego zabójcę, który w ten sposób pragnął się zemścić za obelgi jakimi go w swoim czasie obrzucono, aresztowano, przekazując następnie władzom sądowym.

Czy w Łodzi powstanie Akademia Medyczna?

Zebranie w sali Rady Miejskiej w sprawie zorganizowania w Łodzi wyższej uczelni lekarskiej

Łódź, 18. 7. — Jak już donosiliśmy, dziś ma się odbyć w sali Rady Miejskiej przy ul. Pomorskiej 16 o godz. 19,30 zebranie, poświęcone zagadnieniu zorganizowania w Łodzi wyższej uczelni lekarskiej.

Jak informują, wobec uwidaczniającego się coraz bardziej braku lekarzy Ministerstwo Oświaty poważnie myśli o utworzeniu Akademii Medycznej. Przy wyborze miejsca na siedzibę tego zakładu bierze się pod uwagę Łódź, Lublin oraz jedno z miast Centralnego Okręgu Przemysłowego, a mianowicie Przemyśl.

Wiele szans ma Łódź. Przemawia za nią przede wszystkim fakt posiadania wszystkich kategoryj szpitali. Nowa uczelnia ma mieć charakter społeczny. Rząd miałby jednak wspomagać uczelnię poważniejszą subwencją.

Program studiów omawianej uczelni odbiegać ma wyraźnie od programów wydziałów lekarskich uniwersyteckich. Przewiduje się położenie większego nacisku na praktykę głównie szpitalną. Okres trwania studiów byłby krótszy od obecnie obowiązującego czasokresu.

Według znaków na „urzędowym niebie", Łódź może uzyskać bardzo poważne poparcie u urzędowych czynników. Podobno przydzielenie wyższego zakładu medycznego zależeć będzie w dużym stopniu od zainteresowania, jakie Łódź okaże nowej uczelni.

Wariat zarżnął dziecko swej siostry

Szaleniec odciął 3-letniemu dziecku głowę — Wstrząsająca tragedia pod Łodzią

Łódź, 18. 7. — W kol. Wrząca pod Łodzią zanotowano potworny czyn umysłowo chorego mieszkańca tejże wsi, 19-letn. Stanisława Suligi, zamieszkałego u swej zamężnej siostry Józefy Pruszkowskiej.

Suliga przed dwoma laty rozpoczął praktykę rzeźniczą, nabawił się choroby i następnie przez pół roku przebywał w szpitalu dla umysłowo chorych, skąd go przed rokiem jeszcze zwolniono, albowiem był spokojny.

Krytycznego dnia Sulidze powierzono rąbanie drzewa i nadzór nad domem, gdyż domownicy udali się w pole do pracy. W mieszkaniu pozostała trzyletnia Zofia Pruszkowska.

W czasie nieobecności starszych domowników Suliga pod wpływem ataku szału nożem zarżnął 3-letnią Zofię Pruszkowską, która bawiła się w sieni przypatrując się pracy swego wuja.

Szaleniec odciął głowę dziecku i pobiegł w pole z okrwawionym nożem, gdzie go obezwładnili sąsiedzi.

Wariata-zabójcę ponownie odstawiono w szpitalu.

Fabryka Haeblera znowu na widowni

Inspektor pracy „rączka w rączkę" z klasowcami — Niesamowita historia wyboru delegatów robotniczych w firmie Haebler — „Niech żyje Stalin!" — Nowa klęska klasowych „bonzów"

Łódź, 18. 7. — W fabryce osławionego już dziś na cały kraj Haeblera, gdzie strajk okupacyjny, wywołany przez socjal-klasową mafię, trwał przez 16 tygodni, rujnując doszczętnie robotników, odbywały się ostatnio wybory delegatów.

Jak wiadomo, robotnicy pracują na trzy zmiany, ale praca jest tak uregulowana, że są jedynie zatrudnieni dwa dni w tygodniu. Jest to „sukces" klasowego związku, który osiągnął właśnie takie rezultaty, dzięki demagogicznemu i nie liczącemu się z interesami mas robotniczych stanowisku.

Nic dziwnego, że coraz większe wpływy zyskuje wśród robotników Haeblerowskich Zjednoczenie Zawodowe „Praca Polska".

Ostatnio odbyły się na wszystkich zmianach wybory delegatów, w których „Praca Polska" przeprowadziła swoich kandydatów.

I tu dochodzimy do zastanawiającego faktu. Klasowcy zwrócili się do inspektora pracy z prośbą, by uchylił odbyte co dopiero wybory i zarządził tajne wybory delegatów. Inspektorat Pracy przychylił się do tego wniosku i zarządził tajne wybory.

Jest to fakt do tej pory nienotowany w Łodzi, bowiem wybory we wszystkich fabrykach odbywają się jawnie i nie ma żadnych przepisów, które by przewidywały tajne wybory. Istnieje jedynie projekt ordynacji wyborczej delegatów i na tym projekcie zaczepił się inspektor pracy, wydając zarządzenie o wyborach tajnych. Jest to nic więcej jak schlebianie socjalistom przez urząd inspektoracki, który zobowiązany jest do zachowania pełnej obiektywności w odniesieniu do wszystkich związków.

W dniu 14 bm. zostało zwołane zebranie trzeciej zmiany, na którym klasowcy chcieli przeforsować swoich kandydatów. Przemawiali słynni już w całej Łodzi delegaci, którzy w czasie strajku trzęśli fabryką, a mianowicie Olczyk, Ochocka, Jaranowska, Włodarska, którzy w demagogiczny sposób nawoływali do głosowania na klasowych delegatów. Robotnicy energicznie zaprotestowali.

Spośród zebranych padały pod adresem mówców wrogie okrzyki. Wtedy ze strony zwolenników socjal-klasowców padł okrzyk „Niech żyje Stalin!". Na zakończenie klasowcy odśpiewali międzynarodówkę i podnieśli zaciśnięte pięści do góry.

I to właśnie zdradziło zasięg ich wpływów wśród robotników. Jak obliczono, na 300 z górą robotników tylko 35 zadeklarowało się jako zwolennicy klasowej polityki. Po wyjściu z fabryki socjal-klasowcy zaatakowali jednego z narodowców, jednakże dzięki energicznej postawie większości robotników zrezygnowali z napaści. Fabryka Haeblera jest w dalszym ciągu widownią nowych powikłań i jątrzeń, w których niestety bierze udział również Inspektorat Pracy, który wbrew zasadzie zarządza sobie tajne wybory, idąc tym samym po linii interesów klasowego związku. (m)

Lipiec **19** Wtorek

Kalendarz rzym.-kat.
Wtorek: Wincenty z Pauli
Środa: Czesław, Emilian, Hieronim
Kalendarz słowiański
Wtorek: Wodzisław
Środa: Eliasz
Słońca: wschód 3.52 zachód 20.04
Długość dnia 16 g. 12 min.
Księżyca: wschód 22.16, zachód 11.32
Faza: 7 dzień po pełni

Adres redakcji i administracji w Łodzi
Piotrkowska 91
Tel. 173-55

NOCNY DYŻUR APTEK

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: Pastorowa, Łagiewnicka 96, Kahane (Żyd), Limanowskiego 80, Koprowski, Nowomiejska 15, Rozenblum (Żyd), Śródmiejska 21, Bartoszewski, Piotrkowska 95, Czyński, Rokicińska 53, Zakrzewski, Kątna 54, Siniecka, Rzgowska 51, Trawkowska, Brzezińska 56.

TELEFONY

Pogotowie miejskie 102-90.
Pogotowie P. C. K. 102-40.
Pogotowie Ubezpieczalni 208-10.
Pogotowie lekarzy chrześcijan 111-19

TEATRY

Teatr Polski — „Brat marnotrawny".
Teatr Letni — „Dama od Maksyma".

KINA

Corso „Władca prerii" i „Brodway Bill".
Oświatowy-Słońce „Życie ulicy" i „Legion zatraceńców".
Palace — „Arena życia".
Rialto „Alarm w Pekinie".
Stylowy — „Kariera panny Joanny".

KOMUNIKATY

Otwarcie I-szej Chrześcijańskiej Hali Targowej przy Zielonym Rynku nastąpi jeszcze w bieżącym miesiącu. Hala obliczona jest na 120 stoisk. Zgłoszenia przyjmują: Wydział Akcji Gospodarczej S. N. (Piotrkowska 86) oraz Zrzeszenie Chrześcijańskich Kupców Rynkowych (Bandurskiego 9 — 11).

Nowy numer „Narodowego Życia Gospodarczego" w zwiększonej objętości ukazał się w sprzedaży.

Z ŻYCIA KATOLICKIEGO

Święcenia diakonów. J. E. ks. biskup Włodzimierz Jasiński udzielił w kaplicy Wyższego Seminarium Duchownego święcenia diakonatu następującym subdiakonom: Tadeuszowi Burzyńskiemu, Piotrowi Beściakowi, Sylwestrowi Groblewskiemu, Janowi Frankowskiemu, Kazimierzowi Kupczyńskiemu, Władysławowi Puczyńskiemu, Janowi Kabzińskiemu, Antoniemu Stajudzie, Władysławowi Rogowskiemu i Wacławowi Borowskiemu.

Ul. ks. biskupa W. Tymienieckiego. Ul. św. Emilii otrzymała nazwę ul. ks. biskupa Wincentego Tymienieckiego. W ten sposób oddano hołd pracy i zasłudze biskupa-ordynariusza, organizatora diecezji łódzkiej.

KRONIKA MIEJSCOWA

Nowe oświetlenie ul. Piotrkowskiej. Ulica Piotrkowska zamiast tzw. oświetlenia osiowego otrzyma oświetlenie boczne. Instaluje się lampy i kandelabry uliczne.

Inspekcja ogródków jordanowskich. Inspektorka Kazimiera Świętochowska przeprowadziła inspekcję łódzkich miejskich ośrodków jordanowskich i wydała o nich przychylną opinię.

Zachorzenia na tyfus. W ostatnim tygodniu zanotowano siedem zachorzeń na tyfus.

„Pajace" i „Cavaleria Rusticana" w Teatrze Polskim. Opera Warszawska w pełnym swym składzie przyjeżdża na jeden dzień do Łodzi i w Teatrze Polskim, dnia 21 bm. w czwartek wystawi „Pajace" i „Cavalerię".

Na czele zespołu znakomici śpiewacy: Platówna, Mossakowski, Gołębiowski, Płoński i inni.

Niewidomi z białymi laskami. Zarząd Związku Niewidomych m. Łodzi zaopatrzył swych członków w białe laski. Związek zwraca się z apelem do społeczeństwa, aby ułatwiało przejście jezdni niewidomym i chroniło ich przed niebezpieczeństwem.

Pomoc lekarska dla wsi. Przy zarządzie Kat. Stow. Kobiet w Łodzi powstał referat opieki lekarskiej nad wsią. Dział ten prowadzi stała higienistka p. Maria Kasperska, która przeprowadza kursy po wsiach.

Z Funduszu Pracy. Jak komunikuje wojewódzkie biuro Funduszu Pracy na terenie województwa łódzkiego jest 42.843 bezrobotnych zarejestrowanych. W miesiącu czerwcu Fundusz Pracy na roboty publiczne wydatkował przeszło 970 tys. zł.

KRONIKA SĄDOWA

Swoista zemsta. Zygmunt Stachowski (Drewnowska 83) w końcu czerwca rb., pałając zemstą do swej b. gospodyni z powodu wyeksmitowania go, zakradł się do ogrodu przy ul. Odolanowskiej 5, stanowiącego własność gospodyni i zniszczył kilkadziesiąt drzewek oraz zasiane na zagonkach warzywa i krzewy.

Stachowskiego pociągnięto do odpowiedzialności. Sąd starościński skazał go na miesiąc aresztu oraz zapłacenie 240 zł odszkodowania.

Noc potopu i pożarów w Łodzi

Wskutek gwałtownej burzy woda zalała szereg niżej położonych domów w różnych miejscach miasta — Pożary od pioruna i wskutek nieostrożności

Łódź, 18. 7. — Wczorajszej nocy do białego rana straż pożarna wzywana była do 7 wypadków. O godzinie 21 wezwano straż ogniową do sklepu materiałów napędowych i części samochodowych, gdzie ogień powstał wskutek nieostrożności w budynku przy ul. Pierackiego 5. Straż opanowała pożar w zarodku, nie dopuszczając do większego zniszczenia.

W tym czasie nad miastem przeciągnęła gwałtowna burza z piorunami oraz oberwaniem się chmury, wskutek czego w różnych dzielnicach miasta zalane zostały sutereny i mieszkania na parterze. W kilku wypadkach, gdzie niebezpieczeństwo było większe wzywano straż ogniową.

O godzinie 2,20 straż wezwano do pożaru, jaki wzniecił piorun na ulicy Dworskiej 8 w domu Adama Walensa. Pożar powstał na poddaszu drewnianego domku parterowego zajmowanego przez rodziny Ciechockich i Stachurskich. Straż ogień stłumiła.

O godzinie 3,30 wezwano straż ogniową na ul. Żydowską 11, gdzie w czteropiętrowym domu Abrama Ordynansa woda zalała mieszkanie w piwnicy zajmowane przez Marię Kostrzewa. Straż opróżniła zalaną suterenę i wyniosła niektóre części umeblowania.

Drugi podobny alarm miał miejsce o 4,05 na ul. Obywatelskiej 14, gdzie straż zmuszona była opróżniać z wody zalane piwniczne mieszkania.

W tymże czasie na ul. Pałacowej 12 w domu murowanym dwupiętrowym Heleny Szotek wodą zalała niżej położone parterowe mieszkania do wysokości okien i przedostała się do suteren.

Wreszcie o godzinie 5 rano wezwano straż ogniową na ul. Wawelską 14, gdzie w domu Katarzyny Szymczak woda wezbrała i zalała mieszkania na parterze zajmowane przez Stefanię Wiśniewską, Rosińską i Jana Stefańskiego, zalewając mieszkania do wysokości pół metra. Ponieważ ze względu na ciasnotę zabudowań straż nie mogła wjechać z pompą na podwórze, by opróżnić mieszkania, akcję ograniczono do wyniesienia mebli.

Również w innych punktach miasta ulewa i wody wezbrane znienacka wyrządziły szkody.

W numerze dzisiejszym i niedzielnym dajemy retrospektywny przegląd kulis łódzkiego wielkiego przemysłu włókienniczego, wskazując na te siły, które z ukrycia rządzą jedną z najpoważniejszych gałęzi naszego przemysłu.

Plastycznie się uwypukliła sylwetka Żyda, sen. Hajman-Jareckiego, szarej eminencji łódzkiego przemysłu, jego prawej ręki, uległego narzędzia Żyda Berkowicza, prezydenta Związku Przemysłu Włókienniczego Państwa Polskiego. Poruszyliśmy również podatkowe zaległości słynnego cadyka z Widzewa, Uszera Kohna, który skarbowi państwa jest winien 7 miln. zł.

Jutro znów zajmiemy się postacią Kohna i zarazem dramatycznym przebiegiem walnego zgromadzenia akcjonariuszy Widzewskiej Manufaktury, na którym z ust drobnych akcjonariuszy padły wołania: „Pociągnąć zarząd Widzewskiej Manufaktury do odpowiedzialności karnej i cywilnej.

W następnej serii naszego cyklu zajmiemy się osobą „czcigodnego" cadyka z Widzewa, starego Uszera Kohna, kim był, jak doszedł do majątku, jakimi drogami chadzał ten człowiek, który wyszedł z getta jako zwykły handlarz szmat, a stał się obecne potentatem, trzęsącym życiem tysięcy robotników i kpiącym sobie z obowiązku płacenia podatków.

Zaznaczamy, że nasze rewelacje specjalnie na temat przemysłu wielkiego, zaległości podatkowych Kohna, łódzkiego Rotary-Clubu i apetytów prezydenckich niektórych osób wywołały wielkie zainteresowanie. Numer niedzielny został rozchwytany i w sprzedaży zupełnie wyczerpany.

Wycieczka dzieci łódzkich nad morze

Ponad 5 tys. dzieci zwiedzi w bieżącym roku polskie morze

Łódź, 18. 7. — W dniu 18 bm. wyjechała trzecia kolejno wycieczka dzieci z kolonii letnich nad morze. Pierwszy pociąg wyjechał z Łodzi Kal w piątek 15, drugi w sobotę 16 bm., a trzeci 18 bm. również o godz. 9,45 z Łodzi Kal.

W każdym z pociągów wyjechało ponad 1000 dzieci. Ponieważ w sierpniu wysłane mają być dalsze dwa pociągi przeto łącznie wyjedzie nad morze w bież. roku ponad 5000 dzieci.

Program wycieczek przewiduje zwiedzenia wybrzeża, portu w Gdyni, przejażdżkę okrętem po morzu itd. Na pociągu umieszczone były transparenty z napisem: „Dzieci łódzkie witają polskie morze, kaszubów i rybaków bałtyckich".

Odjeżdżającą dziatwę żegnali przy dźwiękach orkiestry wojskowej przedstawiciele władz i tysiączne tłumy rodziców.

Klasowcy zdradzają interesy robotnicze

Bezsporny fakt współdziałania klasowców z przemysłowcami w kwestii uregulowania sporu w przemyśle pończoszniczym

Łódź, 18. 7. — Sprawa uregulowania spornych kwestyj w przemyśle pończoszniczym jest ciągle odwlekana a to przez przemysłowców, albo klasowców.

Dziwnym się wydaje jednak faktem, że istnieje współdziałanie klasowców i przemysłowców w kwestii opóźnienia uregulowania sporu.

Ostatnio miała się odbyć konferencja komisji mieszanej, na którą przybyli jedynie przemysłowcy i przedstawiciele Z. Z. „Praca Polska", nie zjawili się natomiast klasowcy i przedstawiciele Z. P. Z. Z.

Wobec tego konferencję odroczono wnosząc do protokółu stwierdzenie braku quorum. Kiedy odbędzie się następna konferencja nie wiadomo.

Rabusie chcieli rozbroić policjanta

Sąd skazał awanturników od kary od trzech miesięcy do półtora roku więzienia

Łódź, 18. 7. — Na ul. Rokicińskiej, na przechodzącego Józefa Cendrowicza dwaj osobnicy, Lucjan Marchwicki i Wojciech Sobczyński natarli, żądając wydania pieniędzy.

Na krzyk napadniętego przybył st. post. Darnys i przytrzymał Marchwickiego. Zatrzymanemu przybiegli z pomocą Mieczysław Kijewski i Gustaw Pietrusiński, usiłując rozbroić policjanta.

Przybycie silniejszego oddziału policji położyło kres awanturze. Wszystkich awanturników zatrzymano. Marchwicki, Kijewski, Pietrusiński zasiedli na ławie oskarżonych.

Sąd Okręgowy w Łodzi po rozpoznaniu sprawy skazał 30-letniego Lucjana Marchwickiego na półtora roku więzienia z pozbawieniem praw na pięć lat, 24-letniego Mieczysława Kijewskiego na 4 miesiące aresztu a 25-letniego Gustawa Pietrusińskiego na 3 miesiące aresztu.

Pomysłowy oszust. Policja łódzka zatrzymała Zenona Kosińskiego, pomysłowego oszusta, który grasował na terenie całego kraju, występując w mundurze harcerskim. Oszust ma na sumieniu: szereg przestępstw. Kosiński występował w roli przedstawiciela komendy chorągwi harcerskiej, zbierał datki nieprawnie, przy pomocy sfałszowanych zaświadczeń, tu i ówdzie dopuścił się innych czynów. Zatrzymanego aferzystę osadzono w więzieniu.

KRONIKA DNIA

22-letni Waldemar Jechołka (Sz. Brzezińska 2), bawiąc u znajomych na Placach Stokowskich z nieustalonych dotychczas przyczyn strzelił do siebie z rewolweru w prawą skroń i pozbawił się życia na miejscu. Przybyły lekarz pogotowia stwierdził zgon i pozostawił zwłoki samobójcy na miejscu do czasu przeprowadzenia śledztwa.

Na ul. Zielnej 31, zamieszkały pod tymże adresem 26-letni Antoni Starosta, po pijanemu, uderzając w szkło, doznał przecięcia ścięgna u prawej ręki. Rannego po opatrzeniu pogotowie odwiozło do szpitala.

Na ul. Rzgowskiej 107, zamieszkały tamże 23-letni Szaja Goldberg w czasie bójki został ranny nożem w łopatkę i kę. Rannego opatrzyło pogotowie.

Józef Wiśniewski (Brzezińska 166) zawiadomił policję, że zaprosił po pijanemu do mieszkania niemu bliżej towarzystwo, które korzystając z tego, że wyszedł do sklepu, skradło garderobę i obuwie, wartości 120 zł i ulotniło się.

Na dworcu autobusowym przy ul. Lutomierskiej 13, zatrzymano Zygmunta Kanę, który skradł Emmie Fändrych (Szklana 14) paczkę, zawierającą rzeczy wartości 150 zł.

Spłonęło 6 ha lasu

Łódź, 18. 7. — W lesie majątku Prusiecko Zadworne, własność Gwardiańskiego Jana, letnicy zaprószyli ogień, wskutek czego pożar zniszczył 6 ha lasu.

Pożar opanowano przy pomocy straży i robotników dworskich. Straty wyrządzone przez pożar obliczono na 8900 zł.

Rokowania w przemyśle dzianym

Łódź, 18. 7. — Po zakończeniu pracy komisji mieszanej w przemyśle dzianym, która ustaliła tekst nowego układu zbiorowego, obecnie na skutek wniosku tejże komisji zwołana została na wtorek przyszłego tygodnia obustronna konferencja w Inspektoracie Pracy celem ostatecznego podpisania układu zbiorowego.

Cykl referatów o masonerii

Łęczyca, 18. 7. — Akcja Katolicka w Łęczycy, kierowana przez prezesa Mieczysława Cieniaka, znanego działacza społecznego, organizuje cykl wykładów o masonerii.

Referentami będą wybitni znawcy zagadnienia w Łodzi.

Unormowanie kwestii stawek na tkalniach

Łódź, 16. 7. W średnim przemyśle włókienniczym powstawały ostatnio często zatargi na tle interpretowania kwestii zaliczania krosien do szerokich i półszerokich, dla których obowiązują dwie odrębne taryfy płac, przy produkcji jednostki (chodzi tu o tysiąca wątków).

Na konferencji tzw. Krajowym Zw. Przemysł. Włókienniczego, doszło do uzgodnienia tej sprawy i przyjęto zasadę, iż krosna do szerokości 64 cali ang. zaliczają się do kategorii półszerokich (taryfa 7), krosna szersze ponad 64 cale ang. do kategorii szerokich (taryfa 8).

Przyjęto protokół, który w formie dodatku wniesiony zostaje do ogólnej umowy zbiorowej dla przemysłu włókienniczego.

Składki i pokwitowania

Na budowę kaplicy w Hryńkach na Wołyniu: przekazaliśmy przez PKO zebranych do dnia 14. 7. 1938 r. 501,50 zł. Na nowo złożono: Maria Halina Łebińska ku uczczeniu św. Andrzeja Boboli 10.— zł.

Na pomnik Serca Jezusa: N. N. z podziękowaniem za doznane łaski z prośba o dalsze, 3.—, razem z poprzednio pokwitowanymi 126.50 zł.

Na ochronki Naramowice, Urbanowo, Winiary: Znalezione dnia 1. 7. 1938 w kinie „Słońce" 3.55 zł, razem z poprzednio pokwitowanymi 8,55

Pod pantoflem Żydów i na służbie u „pułkowników"

Za kulisami życia polityczno-mafijnego wielkiego przemysłu łódzkiego

(Dokończenie)

Winowajcy — jak się okazuje — zdołali zapobiec awanturze. Uczynili to w sposób, świadczący, że nie tylko hucpy, lecz i sprytu żydowskiego im nie brak. Ogłosili mianowicie, że walne zgromadzenie rozpatrywać będzie wnioski, zmierzające do umożliwienia robotnikom korzystania w czasie urlopów z wycieczek i podróży. A więc niby coś na kształt **„Kraft durch Freude"**. Taką inicjatywę przemysłu należało oczywiście odpowiednio uczcić. Zawiadomiono więc o tych wzniosłych zamiarach p. wojewodę łódzkiego i zaproszono go na walne zgromadzenie. P. wojewoda przyszedł. Dygnitarze związkowi osiągnął swój cel. **W obecności p. wojewody nie wypadało wywlekać skandalu z mową Berkowicza i ustalać winnych** Toteż walne zgromadzenie przeszło spokojnie, a przygotowana z góry lista członków zarządu, która w innych warunkach nie byłaby przeszła, została bez dyskusji „uchwalona". Niejeden uczestnik walnego zgromadzenia zgrzytał zębami z wściekłości, oddając przygotowaną kartkę wyborczą.

Sytuacja została uratowana. Zarząd pozostał przy władzy w niezmienionym składzie, z p. Heimanem w charakterze szarej eminencji z p. Berkowiczem na stanowisku dyrektora.

Po walnym zebraniu przystąpiono **pośpiesznie do udzielania dorocznych urlopów robotnikom, oczywiście bez wycieczek i podróży**, jako że ta sprawa wymaga „dłuższych narad i przygotowań". Może na przyszły rok coś się zrobi — może za dwa lata. Wszak nie o to chodziło!

Polityka grupy p. Heimana na terenie Związku, której tendencje ujawniła mowa p. Berkowicza, ma swoje dobre strony dla szerokiego ogółu.

Sprawa obniżki cen przędzy bawełnianej przez długi czas nie mogła ruszyć z miejsca. Panowie Berkowicze i dygnitarze związkowi zawsze potrafili przekonać jakieś miarodajne czynniki w Warszawie, że „opowieści" o wielkich zarobkach właścicieli przędzalń nie są zgodne z rzeczywistością i że fabrykacja przędzy przy obecnych jej cenach nie daje żadnego zysku.

Po skandalu z mową Berkowicza i po demonstracyjnym wybraniu przez walne zgromadzenie tego samego zarządu na rok następny i nie wyciągnięciu żadnych konsekwencyj w stosunku do autorów mowy i speakera, **czynniki miarodajne w Warszawie przestały przyjmować przedstawicieli związku i słuchać ich narzekań.** Kalkulację cen przędzy poddano zbadaniu przez specjalistów urzędu badania cen i na podstawie ich orzeczenia nakazano obniżenie cen przędzy bawełnianej o przeciętnie 10 pct z natychmiastową ważnością...

Konsumenci wyrobów bawełnianych zyskują na tym rocznie **około 15 milionów złotych.**

Wśród przemysłowców przędzalników wybuchła panika. Pan Heiman i p. Berkowicz odbierają masowo telefony z gorzkimi wyrzutami: **„To wy, panowie kosztujecie nas 15 milionów złotych rocznie! Żeby was..."**

Na tym nie koniec. Kilka lat wlokła się sprawa obowiązkowego przerobu kotoniny w fabrykach bawełnianych. Przemysłowcy zawsze znajdowali argumenty przeciw kotoninie i zawsze udawało im się zapobiec wprowadzeniu przymusu. Odkąd czynnikom warszawskim nie wypada ze względu na osobę p. wiceprezesa wdawać się w dyskusje z przedstawicielami zarządu Związku — sprawa kotoniny weszła na tory realizacji. **Z dniem 1 sierpnia przędzalnie bawełny muszą obowiązkowo przerabiać miesięcznie ponad 300 ton kotoniny, a od Nowego Roku po 400 ton miesięcznie.**

I znowu płacz i zgrzytanie zębów: **Ten Berkowicz i ten senator nieszczęsny — ci nas kosztują!** A kto wie co jeszcze na nas spadnie za ich sprawą!

W najbliższych dniach spadnie prawdopodobnie **oficjalne zapytanie p. wojewody łódzkiego, co już zostało uczynione dla wykonania uchwał o organizowaniu wycieczek i podróży urlopowych dla robotników.** Znowu będzie kłopot.

Nic dziwnego, że przemysłowcy chodzą ostatnio jak ścięci a na każde wspomnienie o Berkowiczu i senatorze Heimanie zgrzytają!

Ostatnio p. Heiman obiecuje im pod słowem honoru, że odegrają się pod pułkownikiem Sławkiem, który „z pewnością pokona p. Kwiatkowskiego" i namawia ich, aby zapisywali się do „pułkownikowskiego" klubu polityczno-dyskusyjnego, którego sekretariat dla wygody przemysłowców p. Heiman urządził od razu w lokalu Związku. Po każdym zebraniu i po każdej dyskusji politycznej dobra gratisowa kolacja w Grand Hotelu. Za jedne 15 złotych miesięcznie do kasy klubu. Można wpłacać jednocześnie ze składką na Związek do kasy Związku!

Nagłówkowe słowo (tłusto) 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i, w, z, a — każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów. **w tym 5 nagłówkowych.**

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-łamowy milimetr 30 groszy.

Znak oferty naprzykład: z 18 923, n 2745, d 1790 i t. d. = 1 słowo.
Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10,30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 9.25.

3. LETNISKA I UZDROWISKA

Mieszkanie

na letnisko wolne od zaraz przy lesie i wodzie. Obojętna ilość, warunki utrzymania według ugody. Zgłoszenia Fr. Jaskula, Błażejewo, poczta Brün, pow. Śrem. zd 58 957

Letnisko przy Poznaniu

gospodarstwo 90 mórg. 1 cetnar z morgi, park, ogród 400 drzew owoc., 3 jeziora, lasy, 2—5 minut 3 mieszkania inwentarz żywy i martwy. dzierżawę — administracje zaraz potrzeba ca 6 000 zł. Zgłoszenia Orędownik, Poznań zd 58 938

6. OŻENKI

Dwudziestoośmioletni

kawaler przystojny, średniego wzrostu, kupiec, 2 dobre interesy, radio - elektrotechniczny i motocyklowy w powiatowym mieście z braku odpowiednich znajomości pozna niebiedną pannę w celu matrymonialnym. Poważne i szczegółowe oferty Orędownik, Poznań ng 15 575

Która

zamożniejszych pań — pragnie wyjść za mąż za solidnego przemysłowca z realnościami wdowca po czterdziestce. — Szczegółowe oferty Orędownik, Poznań zd 58 904

7. SPRZEDAŻE

Maszynę

trykotarską, okrągła, mało używaną sprzedam. — Zgłoszenia Agentura Orędownika Obrzycko. n 15 441

Panowie

fryzjerzy ze względu na dwa zakłady jeden sprzedam Poznaniu, istniejący 10 lat dobrym punkcie dobrze zaprowadzony 5 obsług. Oferty Orędownik, Poznań zd 59 085

Piekarnię

dobre położenie miasto powiatowe sprzedam. J. Maciejewski, — Wągrowiec. Kolejowa 37. zd 58 909

Młyn

motorowy, trzystacetnarowy blisko Poznania, cena 130 000. Oferty Orędownik, Poznań zd 58 982

Gospodarstwo

sprzedam 127 mórg prywatne — długiem lub bez ,budynki masywne, chlew wełbowany, dom dachówka, 4 pokoje kuchnia, inwentarz żywy, martwy, 18 bydła, 4 konie, 30 świń, 3 km stacji Lednogóra. Cena podług ugody. — Zgłoszenia Agentura Pobiedziska n 15 581

Samochód

Tatra dwucylindrowy, kryty w dobrym stanie. Poznań. Kl. Janickiego 6. zd 58 759

Sprzedam

powiatowym mieście Wlkp. hurtownię piwa, wytwórnię wód mineralnych w pełnym biegu. — Adres Orędownik, Poznań zd 58 755

Restauracja

z koncesją i kolonialką w dużej wiosce, bogata okolica na sprzedaż. Zgłoszenia Ostrów, ul. Kościuszki 23. „Restauracja Lida" zd 59 061

11. KUPNA

Kupię

skład żelaza, papieru, kolonialkę dobrym położeniu. Oferty Orędownik, Poznań zd 58 902

Kupię

dom w małym miasteczku, nadający się na interes z ogrodem cenie 6 000 zł. Klaużyńska, Skalmierzyce. d 2 557

18. DZIERŻAWY

Młynarz

wspólnik motorem gazowym potrzebny. Młyn nowy, gospodarczy Piotrkowskim. — Ogromna przyszłość. Oferty Orędownik — Poznań zd 57 757

26. SZUKA POSADY

a) Służba domowa

Panienka

skromna, uczciwa, religijna, kochająca dzieci, szuka posady lub inne zajęcie od sierpnia. Zgłoszenia Agentura Orędownika. Jarocin. n 15 416

b) Inni

Poszukuję

posady ekspedientki w składzie cukierków lub cukierni. Oferty Orędownik, Poznań zd 58 786

Panna

która prowadziła bratu interes rzeźnicko-wędliniarski poszukuje posady w tej branży. — Oferty Orędownik Poznań zd 58 908

Wyuczę

się ogrodnictwa — z pracami ogrodniczymi obeznany. — Szukalski. Wolsztyn. Lipowa 27. n 15 588

Ogrodnik

pszczelarz, dobry fachowiec, znający prowadzenie oranżerii, inspektów, zmieni posadę. Długoletnie dobre świadectwa. Najderek — Stobnica, poczta Kiszewo powiat obornicki. n 15 587

Nadmłynarz

16 lat praktyki specjalista pszenny, znający obsługę motoru, ryflowanie walcy, nowoczesną teorię, samotny przyjmie posadę w młynie handlowym lub gospodarczym od zaraz lub później. Adres Orędownik, Poznań zd 59 063

Starszy

lat 21 poszukuje praktyki w składzie kolonialnym częściowo obeznany. Witold Piechocki, Świecie n. W. Plac Pierackiego 9. zd 59 064

Szofer

szuka posady czerwone prawo jazdy, miejscowość obojętna. Oferty Orędownik, Łódź, pod „Kierowca". n 15 465

27. WOLNE MIEJSCA

Fryzjerski

pomocnik potrzebny zaraz. Posada stała. Dobrzak, Krotoszyn — Rynkowa. n 15 576

Piekarz

cukiernik, samodzielny na stałe zaraz potrzebny (piec piersiowy). Nowe Miasto n. W., Kossowski. zd 59 114

Dzielny

handlowiec z branży konfekcyjnej do miasta byłej Kongresówki od 15. 8. lub 1. 9. Zgłoszenia Kurier Poznański. Gdynia. n 14 491

Pisarz podwórzowy

energiczny i uczciwy na majątek 500 mórg. Zgłoszenia z odpisem świadectw Majętność Godzietowy pow. Kępno. zd 59 060

programy radiowe

OGÓLNOPOLSKIE

Środa, 20 lipca.

6.15 aud. poranne; **7.15** koncert poranny w wyk. orkiestry wojskowej pod dyr. Kazimierza Kanasia z Katowic); **11.57** sygnał czasu; — **12.03** audycja południowa; **15.15** audycja dla dzieci: a) „Krysia i Janek na wakacjach" — opowiadanie. b) muzyka (płyty); **15.45** wiadomości gospodarcze **16.00** orkiestra rozrywkowa pod dyr. Bronisława Nagujewskiego (z Łodzi); **16.45** „Żagiel a silnik na okrętach szkolnych" — odczyt; **17.00** muzyka taneczna (płyty); **18.00** ogrody wieku oświecenia — felieton (z Poznania); **18.10** recital śpiewaczy Anieli Szlemińskiej; **18.45** „Młodzieniec z piórem bocianim" — baśń chińska (z Poznania); **19.00** koncert rozrywkowy z sali Y. M. C. A. w wyk. Małej Orkiestry P. R. oraz Janiny Kay-Kuczyńskiej (sopran), Wład. Jabłońskiego (tenor) zespołu „Dziarskie chłopy", M. Regnisa (ksylofon). — W przerwie ok. godz. **19.50** pogadanka aktualna; **20.45** dziennik wieczorny; **20.55** pogadanka aktualna; **21.00** audycja dla wsi: Ludzie czy gromada — pogadanka (ze Lwowa); **21.10** „Chopin a Polska Ziemia" (IV aud.); „Mazurek zdobywa świat"; **21.20** sport; **22.00** muzyka symfoniczna Schuberta (płyty); — **22.55** przegląd prasy; **23.00** ostatnie wiadomości.

KRAJOWE

5,15 audycja poranna — płyty; **6,20** muzyka — płyty z Warszawy; **13,50** wiadomości bieżące; **14,00** koncert życzeń; **15,10** giełda zbożowa i towarowa w Katowicach; **15,15** „Kukiełki śląskie"; „Przygoda nad rzeką"; **15,35** „Na wsi" — koncert dla dzieci — płyty; **17,00** muzyka taneczna — płyty z Warszawy; **21,00** z Krakowa; **22,00** sport; **22,05** koncert rozrywkowy w wykonaniu orkiestry salonowej pod dyr. Jarosława Leszczyńskiego.

Kraków — **8.00** muzyka lekka — płyty; **14,00** muzyka obiadowa — płyty; **15,10** lokalne wiadomości gospodarcze; **15,15** audycja dla dzieci: a) skrzynka. b) „Peer Gynt, norweski bohater" — opowieść z muzyką Griega; **17,00** piosenki w wyk. chóru Dana — płyty; **17,10** „Miniatury kwartetowe" w wykonaniu kwartetu smyczkowego Rozgłośni Krakowskiej; **17,55** wiadomości bieżące; **21,00** „Władysław Orkan: „Opowiadania" — odcinek prozy; **22,00** sport; **22,05** koncert rozrywkowy z Katowic. W przerwie z Krakowa.

Łódź — **13,45** fragmenty z oper Giacomo Pucciniego — płyty; **14,15** łódzka giełda; **14,20** muzyka obiadowa — płyty; **15,15** rozmowa z dziećmi, muzyka z płyt; **17,00** muzyka popularna — płyty; **17,20** „Wesoły dymek z Komina" pt. „Kanikuła", w wykonaniu Zespołu Wesołego Dymka; **17,50** o wszystkim po troszku; **21,00** poradnik sportowy dla robotników; **22,00** sport; **22,05** muzyka taneczna i piosenki — płyty.

PROPONUJEMY LAMPOWICZOM

15,15 Königswush. — Rozmaitości muzyczne. **15,25 Berlin** — Muz. przyjemna. **16,00 Wrocław** — Koncert rozrywkowy. **Lipsk** — Muz. popularna. **16,15 Praga** — Koncert popularny. **17,05 Sztokholm** — Muz. lekka. **17,15 Mediolan** — Koncert wokalny. **17,20** Budapeszt — Muz cygańska. **18,00 Kopenhaga** — Melodie operetkowe. **R. Paris** — Rozmaitości muzyczne. **18,15 Wiedeń** — Koncert popularny. **18,25 Droitwich** — Koncert sextetu. **19,00 Sztutgart** — Śpiew., Beniamino Gigli. **Lipsk** — Koncert rozrywkowy. **19,30 Sztokholm** — „Cyganeria" op. Pucciniego — płyty. **20,00 Bruksela fr.** — Koncert muzyki hiszpańskiej. **Hilversum I** — Organy, trąbka i saxofon. **20,20 Oslo** — Koncert popularny. **20.45 Strasburg** — Koncert symf. W progr. Schumann, Schubert-Liszt i Monfeugillard. **20,50 Praga** — Koncert Czeskiej Filharmonii. W progr. Berlioz, Faure i Martinu.

21,00 Rzym — Koncert rozrywkowy. **Wiedeń** — Koncert symf. W progr. Czajkowski i Sibelius.

21,30 R. Paris — **Muz: kameralna.**

22,00 Paris PTT — przedstawienie galowe w Operze z okazji wizyty angielskiej pary królewskiej **22,15 Sztokholm** — Muz. taneczna. **22,30 Kopenhag** — Koncert kameralny. **Wiedeń** — Koncert rozrywkowy. **23,00 Monachium** — Koncert muzyki lekkiej. **Wrocław** — Muz. taneczna. **24,00 Sztutgart** i **Frankfurt** — Koncert popularny. W progr. muzyka lekka i ludowa, następnie utwory Haydna i Schumanna w wyk. orkiestry symf.

Humor zagraniczny



Oryginalna huśtawka.

Ojciec (z dumą): — Widzisz, że wystarczy trochę inteligencji, by dziecko nie płakało i było zadowolone. (M)

(„L'Illustré", Lozanna).

Ogłoszenia 1-łamowy milimetr lub jego miejsce kosztuje: w zwyczajnych na stronie 6-łamowej 15 groszy, na stronie redakcyjnej (4-łamowej) a) przy końcu części redakcyjnej 30 groszy, b) na stronie czwartej 50 groszy, c) na stronie drugiej 60 groszy, d) na stronie wiadomości miejscowych 1,— zł. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów, w tym 5 nagłówkowych) słowo nagłówkowe drukiem tłustym, 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. Ogłoszenia większe wśród drobnych poczynając od ostatniej strony. 1-łamowy milimetr 30 groszy. Ogłoszenia skomplikowane, z zastrzeżeniem miejsca — od poszczególnego wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia do bieżącego wydania przyjmujemy do godziny 10.30, a do wydań niedzielnych i świątecznych do godziny 9,25 rano. Za błędy drukarskie, które nie zniekształcają treści ogłoszenia administracja nie odpowiada. Ogłoszenia przyjmujemy tylko za opłatą z góry.

Prenumerata pocztą miesięcznie 2.34, kwartalnie 7,— zł (6 wydań w tygodniu). — Przez agentury własne (7 wydań w tygodniu) miesięcznie 2,35 oraz odpow. dopłata za odnoszenie do domu. Egzemplarz pojedyńczy codzienny 10 groszy, niedzielny 15 gr.

Adres redakcji i administracji centralnej: Poznań, św. Marcin 70. Telefony: 40-72, 14-76, 33-07, 44-61, 35-24, 35-25; po godz. 19 oraz w niedziele i święta tylko: 40-72. Redaktor odpowiedzialny: Jan Płazak z Poznania. Za wiadomości i artykuły z m. Łodzi odpowiada Władysław Maciąg, Łódź, ul. Piotrkowska 91. Za ogłoszenia i reklamy odpowiada Antoni Leśniewicz z Poznania. — Rękopisów niezamówionych redakcja nie zwraca. — W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma a prenumeratorzy nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Nakład i czcionki: Drukarnia Polska S. A. w Poznaniu. — Konto P. K. O. Poznań 200 149. Pocztowe konto rozrachunkowe: Poznań 3, numer kartotek 03.

Przez krew i łzy

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA — NAPISAŁ MICHAŁ POLONUS

32)

Staremu ze zdumienia, aż fajka wypadła z zębów. Zapatrzył się na Staszka i burknął:

— Czyś ty sfiksował?!

— Tak, ha, ha! Jak każdy Dębicz z radości, że mu się udało coś dobrego — odparował wesoło i podniósł staremu fajkę, potem porwał w ramiona stryjenkę, zakręcił się z nią, ongiś z Hanią i krokiem tanecznym wybiegł do izby swej, wołając:

— Hurra! Zwyciężyliśmy!

Poświstując wesoło, otworzył drzwi do swego pokoju i umilkł. Zobaczył Hanię, przygotowującą mu posłanie i chmura przemknęła mu przez twarz. Wypogodził się jednak zaraz.

— Hanuś! Mam dla ciebie radosną nowinę! — obwieścił.

— Jaką?

— Zgadnij... — uśmiechnął się intrygująco. Zbliżył się i oparł o róg biurka.

— Marzenie twoje spełniło się. Jedziesz do szkoły, Haneczko — oznajmił wreszcie.

Zwróciła się ku niemu z rozjaśnioną twarzyczką.

— Gdzie?... Kiedy?

— Do Warszawy, za parę dni. Odwiozę cię sam po drodze na front. — Cieszysz się, kochanie?

— Dziękuję ci — szepnęła, spuszczając oczy.

— To zasługa mateńki.

— Ale z twojej przyczyny — uśmiechnęła się z przymusem i skierowała ku drzwiom. — Dobranoc, Staszku. Jesteś bardzo dobry.

Siadł ciężko przy stole i zamyślił się. Po dłuższym dumaniu potarł czoło, jakby zbierał myśli i zabrał się do pisania listu w sprawie Hani.

Kiedy skończył, sięgnął po portfel, by wydobyć znaczek pocztowy i kiedy szukał go — wpadł mu w oczy strzępek oskubanego i zasuszonego kwiecia. Patrzył nań długo z bolesnym uśmiechem, wreszcie przytulił czule do ust.

Wyznanie miłości

Po nieprzespanej nocy i krótkim gorączkowym śnie Staszek czuł się fatalnie. — W głowie miał tępy ból, a w duszy głuchą jakąś pustkę. Nie zerwał się, jak zwykle radosny i pełen tętniącej w nim energii życiowej, nie cieszył się wiosennym rankiem, ale dźwignął się ociężale z łóżka, spojrzał w lustro i aż przeraził się swego wyglądu. Z lustra patrzył zaledwie ktoś podobny do niego. Postarzały, blady, z zapadniętymi i jakby martwymi oczyma.

Wstrząsnął się, zrzucił koszulę i zanurzył całą głowę w wiadro zimnej wody, zmoczył ręcznik, wykręcił go i jął wycierać się nim, aż do czerwoności po pas i znów stanął przed lustrem. Wyglądał normalniej, ale jeszcze nie był ten sam, co wczoraj.

Westchnął głęboko i dotknął się, różowej jeszcze, blizny po kuli nieprzyjacielskiej. — Nie, rana nie odnowiła się, ale go dziwnie bolało, tam wewnątrz i czuł się w ogóle tak, jakby w nim pękła jakaś nić życia.

Przez całą noc torturował się myślą, że Hania go nie kocha, skoro dziś, kiedy zaledwie domyśla się jego uczucia, już go unika i lęka się. A zatem jest stracona dla niego na zawsze... musi się jej wyrzec, musi wyzbyć wszelkiej nadziei. — I jeśli ma być szlachetny i godny imienia jej brata, — jeśli ją kocha miłością prawdziwą — powinien nakazać zamilczeć sercu, dla jej spokoju i szczęścia, nie zdradzić się z niczym, czuwać nad nią, starać się odzyskać jej ufność. Wreszcie stać się jej bratem i przyjacielem naprawdę, na którym będzie mogła wesprzeć się w razie potrzeby. — Tak, właśnie — jeśli ją kocha naprawdę. Cóż, że będzie cierpiał nieludzko? — Sercu przecież rozkazać trudno. — Zdobywanie go, wbrew jego woli, jest walką podstępną, nieszlachetną. — Zdobycie — poniżeniem, a korzystanie zeń — hańbiącą kradzieżą. — Tak... musi o tym pamiętać i szanować i czcić tę niezwykłą królewskość jej serca. — Właśnie, jeśli ją kocha prawdziwie.

— Boże... byle tylko wytrwać...

Otworzył szeroko okno i zaczerpnął świeżego powietrza, po czym gimnastykował się przez chwilę i zaczął ubierać.

Kiedy zjawił się na śniadanie, zastał tylko stryjenkę i Hanię przy stole.

— Spóźniłem się, prawda? Przepraszam — mówił siadając do stołu.

Hania wstała, by nalać mu kawy. Spojrzał na nią ukradkiem i zauważył, że też ma sińce pod oczami.

— Nie spóźniłeś się, my wcześniej tylko wstaliśmy, bo ojciec wyjechał sołtysowi po cegłę — odpowiedziała stryjenka.

— Przecież mógłbym ja pojechać?

— Ty masz podobno robotę z ulicami i w ogrodzie.

— Acha, to świetnie.

— Czyś ty czasem nie chory, Staszku? — zapytała po chwili stryjenka, patrząc na niego z uwagą.

Zerwał się z miejsca, by pozbierać skorupy filiżanki, która wypadła z rąk Hani.

— Tłucze się coś, będzie szczęście! — wykrzyknął z humorem do spłonionego dziewczęcia.

— Chyba bura? — spojrzała ze skruchą na matkę.

— I bez niej ci przykro — uśmiechnęła się matka.

Hania w odpowiedzi objęła jej szyję i całując szepnęła:

— Kochana, złota mateńka.

— Tak, tak, ale Staszek głodny i chory pewnie.

— Ja? — skrzywił się z udanym zdziwieniem.

Hania spojrzała na niego z wyrazem obawy i pośpieszyła po drugą filiżankę.

— Wyglądasz bardzo mizernie, co ci jest?

— Ależ nic, stryjenko. Siedziałem trochę dłużej przy pisaniu i nie wyspałem się jak zwykle — starał się zajadać smacznie, choć nie czuł apetytu.

— Widocznie nie przyszedłeś jeszcze do siebie, jeżeli niedospana noc szkodzi ci — zatroskała się poważnie, patrząc badawczo w jego rysy.

Przełknął resztki kawy i wstał.

— Zobaczy stryjenka, za godzinę słonko wyciągnie ze mnie to fajtłapstwo.

— Co? — uśmiechnęła się.

— Coś podobnego do niedorajstwa, niedołęstwa itp. wyrażonko obozowe, matuś — błaznował.

Wyszedł i pracował ze zdwojoną energią, aby zagłuszyć w sobie ból i nie myśleć o ukochanym dziewczęciu.

A ona jednak myślała o nim. Wygląd jego zatrwożył ją i napełniał niepokojem. Czuła, że szarżował w swym humorze i z głębi sumienia wypełzło pytanie, czy nie ona była przyczyną tej nieprzespanej nocy? — Taki był wczoraj zmartwiony, że niby zrobił jej przykrość i napewno trapił się tym przez całą noc. — Musi się przezwyciężyć i zajrzeć do niego.

Kończył już jedną ulicę, równając „pod sznur" świeżo skopane rabaty. Usłyszawszy jej kroki, obejrzał się z uśmiechem:

— Obiad już?

— Nie jeszcze. Głodny jesteś?

— Trochę. — A co na obiad?

— Co, co lubisz.

— Naprawdę? — A deser będzie też?

— Też.

— A co? — przysiadł i patrzył jej w oczy z ciekawością małego chłopca.

— Coś, ze śmietaną bitą i godzinka drzemki.

— Zgoda, ale usiądziesz przy mnie, opowiesz bajkę.

Zarumieniła się, ale odpowiedziała:

— Mogę ci co przeczytać...

— Jesteś ogromnie dobra!

Rumieniec jej stał się jeszcze silniejszy.

— Pomogę ci, dobrze?

— Dziękuję, kończę już.

I wskazał na niewielki kawałek, pozostający do zrobienia.

— Szkoda... Nie mam co robić...

— Nudzisz się?

— Uhm.

— Obawiam się jednak, że i ja jestem nudny.

Odwróciła głowę, przypatrując się niby dokonanej pracy.

— Jak to ładnie... — siliła się na zachwyt.

— Dopiero będzie ładnie, jak irysy zakwitną.

— Prawda? — Mają one taką miłą, niezwykłą woń — mówiła z ożywieniem.

— Niestety... nie będziemy mogli się nią napawać.

— Dlaczego?

Podniosła nań smutne oczy. — Nie widział tego, pochylony nad sznurem, lub nie chciał widzieć.

— Dla tej prostej przyczyny, dziedziecino, że z wojny nie każdy wraca.

Pobladła, a głos załamał się wyrzutem!

— Czemu to mówisz?

— Ot, żeby oswoić się z możliwościami, — tłumaczył niefrasobliwie.

— Oswoiłeś się już chyba dosyć...

— Ale widzisz — dość długo nie myślałem o tym. Może za długo — odparł poważnie.

Oczy jej rozwarły się tym samym tragizmem, jaki pojawił się wczoraj wieczorem w jej wzroku i pochyliła się nad wystrającymi z ziemi irysami. — Był bezlitosny, czuł to i pogardzał sobą w duszy, ale nie okazał żadnej skruchy, pracując zawzięcie.

Po chwili wyprostowała się i szepnęła, hamując łzy:

— Idę już... — odeszła.

Staszek wyprostował się również i uczynił ruch, jakby chciał ją zatrzymać, ale opanował się i szepnął ze skruchą do siebie.

(Ciąg dalszy nastąpi)

ADAM NAWICZ

Za cudze winy

Powieść sensacyjna

14)

— Andrzeju!...

— Tak, dziecko drogie, będziesz teraz jedną z najbogatszych panien. Z historią twego spadku łączą się szczegóły, o których ci nie będę mówił. Wspomniałaś przed chwilą o swym ojcu. Odpowiedziałem ci, że niewiele wiem o nim, ale to nie było szczerą prawdą. Zygmunt Siekierski pochodził z rodziny bardzo bogatej. Czy mam mówić dalej, Anno? Czemu drżysz, kochanie? Przecież nie opowiadam nic przykrego dla ciebie!

— Nie, nie, mów dalej, Andrzeju!

— Ojciec twój poślubił kobietę, która zdaniem różnych ludzi niższa była urodzeniem od niego, lecz to był anioł, któremu by najszlachetniejszy mężczyzna pod względem cnót nie dorównał! Małżeństwo to zostało zawarte w tajemnicy i nigdy im szczęścia nie przyniosło. Jeszcze ciebie na świecie nie było, a oni już się rozejść musieli. Każde z nich swoją poszło drogą. Miałaś lat siedem, gdy matka twoja umarła, ale myślę, że pamiętasz, jaką cię zawsze otaczała miłością i troskliwością. Ojciec twój nie żył, ona więc jedyna otaczała cię opieką, a gdy umarła...

— Pozyskałam najlepszego w świecie opiekuna — zawołała Anna z uczuciem nieograniczonej wdzięczności — i znów oparła ręce na jego ramieniu.

— Czy myślisz, że zapomnę w życiu o tym, co uczyniłeś dla mnie i co ciągle jeszcze czynisz?

— Nie, wiem, że nie zapomnisz o mniemanym dług wdzięczności, przypuszczam jednak, że nowe twoje życie pogrąży mnie i przeszłość całą twoją w morzu niepamięci! Więc wszystko, czego pragnęłaś, otrzymasz teraz! Brat rodzony twego ojca hrabia Siekierski z Polkowic zamierza cię adoptować i zapisać ci cały majątek! Jest to człowiek stary, który utracił wszystkie swoje dzieci, a dziś... — Anno, czy ty słyszysz, co ja mówię?

— Tak — szepnęła jak nieprzytomna — lecz nie mogę...

— Nie rozumiesz mnie może — drżącym mówił głosem — ale tak jest rzeczywiście! Stryj twój pragnie, abyś zajęła teraz miejsce jego córki i abyś odziedziczyła wielki jego majątek. Będziesz wielką panią, Aniu, i...

— Nie może być! Ja bogatą bratanką pana Siekierskiego? Andrzeju, czy to żart okrutny? — wyjąkała bez tchu prawie.

— Nie, moja droga! Przestraszyłem cię może tą wiadomością, ale wiedząc, że pragniesz się stąd wydostać...

Nie wspomniał o tym, że wiadomość ta pozbawiła go całej nadziei na przyszłość. I twarz jego wyrażała tyle bólu, tyle rozpaczy, że Anna patrząc na niego, zrozumiała, jak ciężką jest ta chwila dla niego. Zrozumiała też, co sama traci, poznała wartość skarbu, jakim było serce tego człowieka i uniesiona czułością i wdzięcznością, objęła go za szyję.

— Aniu! Aniu ukochana! — szepnął Andrzej, przyciskając ją lekko do serca. — Dziecko moje!

— Zatrzymaj mnie przy sobie, Andrzeju, nie oddawaj stryjowi! — zawołała Anna, przekonana po raz pierwszy, że takiej miłości, pełnej zaparcia i poświęcenia się, nic jej zastąpić nie zdoła. — Zatrzymaj mnie przy sobie!

Andrzej zadrżał. Uczucie i pragnienie szczęścia przytłumiło na chwilę wszystkie jego myśli, ale zaraz potem odzyskał przytomność i chociaż walka była ciężka i bolesna, wyszedł z niej zwycięsko.

— Nie mogę zapomnieć, — rzekł — że tam czeka cię szczęście i przyszłość świetna. — Ach, to pani — odwrócił się do wchodzącej pani Czajkowskiej. — Herbata gotowa? Doskonale, bo jestem głodny... Annie także wiadomość, jaką jej przyniosłem, doda apetytu. P. Siekierski, stryj Ani, chce ją adoptować i bierze ją do siebie...

— Ach!

— Tak! Anna będzie mieszkać teraz w pięknym dworze, piękniejszym niż można sobie wyobrazić. Będzie miała wszystko, czego tylko serce zapragnie! Karety, brylanty i służbę...

— A my stracimy naszą kochaną pieszczotkę — rzekła smutnie pani Czajkowska.

— Tak, stracimy ją na zawsze — szepnął Andrzej ochrypłym głosem i szybko wyszedł z pokoju.

W chwilę później ujrzała pani Czajkowska przez okno wysoką sylwetkę męską na tle zieleni ogrodu, a równoczesne skrzypnięcie furtki objaśniło ją, że aktor opuścił willę.

Serce zacnej kobiety przeczuwało, czym był ten wieczór dla Andrzeja. Poznała, że razem z niknącym blaskiem dnia nikło dla niego szczęście i nadzieja przyszłości, i że rozpadał się gmach marzeń złudnych, budowanych bezwiednie, a stanowiących jedyny jasny promień w pełnym poświęcenia życiu artysty.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Jak odbędzie się przyjęcie angielskiej pary monarszej w Paryżu?

O niczym innym się nie myśli i nie mówi... — Dzieci i armia francuska — Największa na świecie flaga — Wszystko na cześć dostojnej pary angielskiej

Paryż żyje przygotowaniami do powitania angielskiej pary królewskiej. Począwszy od konferencji Rady Ministrów z ambasadą francuską w Londynie, poprzez rozmowy policji francuskiej ze Scotland Yardem, prefektury, zarząd miejski miasta Paryża, domy mód, szkoły i wreszcie pojedyńczy obywatele Paryża i Francji — wszyscy o niczym innym nie mówią i nie myślą, jak tylko o tym, aby Francja przyjęła okazalej, godniej i radośniej suwerenów Anglii, niż to uczyniły Włochy, witając kanclerza Hitlera, czy Niemcy Mussoliniego.

Już dzisiaj nikt nie wątpi, że przyjęcie angielskiej pary monarszej będzie miało specjalnie uroczysty i serdeczny charakter.

Paryż, wesołe i radosne miasto, nie zmieni w niczym swego charakteru.

Przygotowanie ma się prawie już na ukończeniu. Ostatnie setki dzieci w szkołach kończą naukę śpiewu hymnu angielskiego. Hymn angielski stał się symbolem królewskich odwiedzin. W chwili, gdy królewska para opuści wagon salonowy na dworcu paryskim, w całej Francji na kilka minut zamrze wszelki ruch i cały kraj odśpiewa w tym momencie hymn angielski.

Parę królewską powitają pierwsze dzieci. Dzieci — duma i radość, przyszłość Francji. Dwutysięczny chór dzieciaków odśpiewa hymn angielski, po czym kwiaty o barwach narodowych zostaną wręczone dostojnej małżonce królewskiego gościa.

Pierwsze tysiączne szpalery w lasku bulońskim zapełnią tylko dzieci, witając flagami obu państw przeciągający orszak.



Król Jerzy VI na paradzie gwardii

Drugi z kolei hołd odda — siła Francji — armia. Wszystkie gatunki broni zajmą place de l'Etoile, generalicja zamelduje się pod Łukiem Tryumfalnym.

Jeszcze jedna osobliwość Paryża — midinetki — nie pozostaną w tyle w uroczystym momencie powitania. Zajmą one plac „Rond-Point". Tu się zgromadzi niefrasobliwy, serdeczny „Uśmiech Paryża" — szalejąc beztroskim powitaniem i powiewając wszystkimi najmodniejszymi sukniami.

Na placu „Concorde" znowu cześć odda armia, a mianowicie zgromadzone tu będą wszystkie orkiestry wojskowe, grając hymn królewski. Paryż tonąć będzie w powodzi flag obu państw. Z wieży Eifla powiewać będzie „Union Jack" — flaga Imperium. Rozmiary jej — 1500 m kwadratowych.



Zdjęcie angielskiej pary królewskiej dokonane podczas uroczystości koronacyjnych

Prócz szczerego entuzjazmu Francuzów powita parę królewską największa flaga na świecie — owa właśnie powiewająca z wieży Eifla. Fasadę Tuillerów zdobić będą herby obydwóch państw oraz sztandary angielski i francuski o rozmiarach 40×60 metrów.

Niecierpliwość Paryża z każdą minutą wzrasta. Szczegóły powitania pary królewskiej są już całkowicie wypracowane. Paryżanie spędzają czas wśród sporów, czy ta lub inna potrawa będzie dostojnym gościom smakowała, czy król uważać będzie za stosowne wszystkie potrawy skosztować itp. Przepowiednie meteorologiczne zajmują wiele czasu i są przedmiotem żywych dysput.

Paryż już dzisiaj się cieszy. Król i królowa będą powitani sercem, uśmiechem i radością całego Paryża i całej Francji.



Angielska para królewska podług niedawno dokonanego zdjęcia fotograficznego

W siedzibie sławnego poety-żołnierza

Wystrzałami armatnimi witał kiedyś gości swoich z własnego statku wojennego sławny poeta włoski d'Annunzio, którzy przybywali odwiedzić go w jego palazzo nad jeziorem Garda. Odkąd zwłoki jego spoczęły między ścianami pancernymi statku, w pałacu zapanowała ponura cisza. Z pomiędzy turystów, którzy przybywają do siedziby d'Annunzia, nie wielu tylko znajduje dostęp do wnętrza pałacu. Rządzi tu signor Antognini, długoletni sekretarz poety. Przedstawia on poetę takim, jakim był w rzeczywistości, przynajmniej na zewnątrz. W głąb jego duszy nikt nie miał wglądu. Ale i to, co opowiada o poecie, signor Antognini, jest niezmiernie ciekawe i charakterystyczne.

D'Annunzio odnosił się do ludzi z rzadką uprzejmością. Co jednakże istotnie myślał o ludziach, o tym sekretarz nie chce mówić. Światło w wewnętrzny stosunek do ludzi wnosi jego korespondencja, obejmująca 700 listów. D'Annunzio mówił o sobie chętnie jako o „biednym braciszku franciszkańskim" i ażeby w to wierzono, usuwał z swego otoczenia wszystko „co niepotrzebne". To, co pozostało, było zawsze jeszcze luksusem.

Poeta za życia nigdy nie doznał niedostatku, a jeżeli był kiedy w tarapatach, to z własnej winy. Gdy miał pieniądze, wyrzucał je pełnymi rękoma na ulice. Jego słabością były perfumy. Zużywał on codziennie nie mniej jak pół litra owych esensyj. Pasja ta przybrała przez pewien czas takie formy, że zaangażował się finansowo w fabryce perfum, gdzie następnie kazał wyrabiać olbrzymie ilości sławnej „aqua nuntia".

Jak na „biednego franciszkanina", posiadał poeta olbrzymią garderobę. W szafach znajdowało się przeszło 100 garniturów, 50 płaszczy i futer, tyleż kapeluszy, 200 par butów, 300 jedwabnych koszul, tyleż koszul frakowych, 50 piżam i 500 krawatów. Utrzymanie tej garderoby pochłaniało olbrzymie sumy.

W ogóle wydawał d'Annunzio pieniądze pełnymi garściami. Przyjaciół i bliskich znajomych obdarzał po królewsku. Nie rzadko kelnerowi albo posłańcowi dawał po 50 lirów napiwku. Listy wysłał jako telegramy terminowe. Nieraz list taki kosztował 1000 lirów.

D'Annunzio był wielkim chipochondrykiem. W najdrobniejszym niedomaganiu widział zapowiedź ciężkiej choroby. Jego szafka nocna zawierała małą apteczkę. W całym pałacu „Vittoriale" stale temperatura utrzymywana była na poziomie 30 st. Pracować potrafił tylko nocą. Wówczas cały pałac musiał być oświetlony. Nie nawidził maszyny do pisania i używał pióra orlego. Nie pisał nigdy na zamówienie, lecz tylko, gdy był w odpowiednim nastroju.

O stosunku poety do kobiet obiegają w świecie rozmaite opowiadania, mniej lub więcej nieścisłe. Opowiadanie, jakoby d'Annunzio duchowo był zniszczył i materialnie wyzyskiwał genialną włoską artystkę dramatyczną Eleonorę Duze, jest bajką, jak zapewnia signore Antognini. Były jeszcze inne kobiety w życiu poety. Niektóre z nich żyją w jego wierszach lub jako postacie jego powieści.

Signore Antognini wspomnienia swoje o sławnym poecie-żołnierzu zamierza niebawem wydać w formie książki, której świat literacki oczekuje z wielkim zainteresowaniem. *(kk)*

Komin fabryczny ze stali

W północnej Afryce zbudowano dla jednego ze zakładów fabrycznych komin cały ze stali. Komin ten jest wysoki na 67 metrów i waży 24 ton. Ciekawym jest, że budowa tego komina w całości pochłonęła zaledwie 300 godzin.

Komin składa się z 30 równych wielkością pierścieni, które zostały jeden na drugim wmontowane i elektrycznie spawane. Pierścienie te składają się z trzech blach odpowiednio wygiętych; grubość pojedyńczych blach nie jest jednakowa. Podczas gdy grubość dolnych wynosi 16 milimetrów, grubość górnych wynosi już tylko 9,5 mm. Z tych 300 godzin pracy przypadło 90 na montowanie (nastawianie) jednego pierścienia na drugi, natomiast na spawanie zużyto 210 godzin.

Nieprzyjemne spotkanie

Wieśniaczka kroacka Katica Lessard, idąc do miasteczka Waraszdyn, natknęła się w lesie na jadowitego węża. Nie straciła ona jednak przytomności umysłu i motyką, którą miała w ręce zadała kilka śmiertelnych ciosów jadowitemu płazowi. Wąż ważył cztery kilogramy. Ponieważ w tej okolicy wężów zupełnie prawie się nie spotyka, przypuszczają, że uciekł on z bawiącego w pobliżu wędrownego cyrku.

Pomnik ku czci Tychode Brahe

Na wyspie szwedzkiej Ven, w archipelagu Oresund, wzniesiony będzie pomnik ku czci wielkiego astronoma skandynawskiego, Tycho de Brahe. Szwedzka Akademia Sztuki przeznaczyła na budowę pomnika 20.000 koron, pozostała zaś niezbędna kwota w wysokości 10.000 kor. zebrana została ze składek publicznych.

Pomnik projektu rzeźbiarza szwedzkiego Ivara Johnsona, stanąć ma w pobliżu ruin zamku Uranienborgu, w którym słynny astronom dokonywał wielu obserwacyj, wzbogając wiedzę cennymi zdobyczami.

Projekt pomnika przedstawia postać znakomitego astronoma z głową wzniesioną w kierunku nieba. Pomnik ten przypomina nieco słynną statuę Balzaca dłuta Rodina. Posąg wyrzeźbiony z granitu szwedzkiego, mierzy 3 m wysokości.

Tycho de Brahe urodził się w roku 1546 w obecnej prowincji Szwecji, Scania, która należała wówczas do Danii.

Spis ludności zarządził król cygański

„Król" cyganów Kwiek zarządził przed niedawnym czasem spis cyganów całego świata. „Prace" te zostały już częściowo ukończone, bowiem sporządzono już spis cyganów, zamieszkujących Polskę. Jak wynika z tego „spisu" w Państwie Polskim znajduje się obecnie 38.000 cyganów, którzy bądź wędrują, bądź też od kilu lat osiedli już, przeważnie na roli. Bardzo duży wzrost liczby cyganów w Polsce „król" tłumaczy napływem cyganów z Bułgarii w ostatnich latach.

Z dynamitem na pomoc psu

W miejscowości Northumberland urządzono duże polowanie na lisy. Do polowania użyto całą sforę doskonałych psów myśliwskich. Jeden z nich w swojej gorliwości tak dalece się zapędził za lisem, że wlazł do nory, z której nie mógł się wydostać. Długo rozlegało się żałosne wycie, uwięzionego w lisiej norze pieska.

W żaden sposób nie można go było jednak wyswobodzić. Nie chcąc, by zginął w tej norze, zorganizowano ratunek na dużą skalę. Sprowadzono minierów, którzy podłożyli pod dwudziestotonową skałę dynamit, rozsadzając ją. W ten sposób uzyskano dopiero dostęp do nory, z której wyciągnięto ledwie już dyszącego pieska. Lisa nie było — znając dobrze różne dojścia do nory, uciekł, pozostawiając wyjącego ze strachu psa.